C..a egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 74. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 marca 1928 r. Rok XXII.

Otwarcie Sejmu.

(Od własnego współpracownika)

Wrażenia ogólne. — Chmury na horyzoncie nowego parlamentu. — Pesymizm najwytrawniejszych polityków. — Komuniści zakłócają uroczystą chwilę. — Energiczna postawa Marszałka Piłsudskiego. — Policja aresztuje w sali sejmowej 7 posłów. — Pierwsza próba sił wśród podniesionej temperatury. — Wybór marszałka.

Warszawa, 27 marca.

Walka wyborcza zakończyła się ostatecznie. Podział mandatów został dokonany. Dziś nowi wybrańcy Narodu stanęli do pracy.

W gmachu sejmowym od kilku dni wre dniem i nocą gorączkowa praca. Wykończa się prace około nowej sali posiedzeń, zbudowanej amfiteatralnie w miejscu, w którem się przedtem znajdowała terasa parkowa starego sejmu. Setki rąk krząta się około ustawienia ostatnich foteli, czyszczenia podłogi i mosiężnych okuć drzwi, łączących salę obrad z obszernemi kuluarami.

Ruch w Sejmie od samego rana nadzwyczajny. Z wszystkich stron zjeżdżają posłowie i senatorowie. Przeważają twarze posłów nowych, którzy na polskiej arenie parlamentarnej pierwsze kroki stawiają. Między nimi są tacy, którzy poruszają się z nadzwyczajną swobodą i pewnością siebie. Poznać po nich „starych wilków" z wiedeńskiego parlamentu, wybrani w Polsce poraz pierwszy. Są i tacy, którzy w zawiłych korytarzach połączonych a rozległych gmachów się gubią i z widoczną tremą zasypują „daświadczonych" kolegów tysiącem różnych pytań. Ci poświęcili przedpołudnie dla zorjentowania się w terenie pracy rozpoznawczej.

Inaczej zachowywali się ci, którzy już niejeden sejm mają poza sobą. Łączac się w grupy, omawiali rozkład sił w nowym Sejmie i rozważali położenie. I trzeba powiedzieć, niewesołe mieli przytem miny. I nic dziwnego. Komu dobro kraju leży na sercu, z troską tylko w przyszłość patrzeć może. Jasną przecież staje się rzeczą, że **w nowym Sejmie żadna z polskich grup nie ma większości.** Jakąkolwiek by się stworzyło kombinację, **zawsze języczkiem u wagi będą mniejszości narodowe.** I w tem leży nieszczęście. W tem tkwi **zarodek śmierci nowego parlamentu.** Nie można przecież wierzyć, aby długotrwałym mógł być Sejm, w którym wszelkie decyzje będą rzeczą wypadku. I to Sejm, który ma konstytucyjnie zagwarantowane prawo zmiany Konstytucji bez Senatu. To też nikt nawet z najwytrawniejszych polityków nie jest w stanie powiedzieć, w jakim kierunku nowy Sejm pójdzie. I wszelkie pytania co do tego, spotykały się wzorał z wzruszaniem ramion i — milczeniem. **Polityczne i społeczne oblicze Sejmu nowego stoi pod wielkim znakiem zapytania.** Już w pierwszym dniu życia nowego Sejmu rodzi się w umysłach szczerych demokratów i parlamentarzystów troska o to, w jaki sposób i jakimi środkami uchronić ten młody twór wyborczy przed losem sejmów poprzednich, przed utratą autorytetu, grożącą skutkiem słabości, leżącej w braku stanowczej większości.

Otwarcie Sejmu wyznaczono na godzinę 5,30 po południu. Na kilkanaście minut przed oznaczonym czasem posłowie zajęli miejsca według zarządzenia kancelarji sejmowej. I tak zasiedli na skrajnej prawicy narodowi demokraci, obok nich nacjonaliści z mniejszości narodowych, wybrani pod znakiem „18", to jest Niemcy, żydzi i Ukraińcy. Z tymi zaś mieli sąsiadować piastowcy, którzy jednak przydzielonych miejsc nie przyjęli, uważając słusznie, że miejsce ich jest w centrum. Blok law prawicowo środkowych zajęli posłowie z jedynki, trzydziestki i „21"; po lewej stronie grupy rządowej usadowiono Chrześcijańską Demokrację, sąsiadującą z swej strony znów z N. P. R. Lewą stronę Sejmu zajęli, idąc od prawej, Stronnictwo Chłopskie, „Wyzwolenie", Socjalistyczne grupy mniejszościowe, P. P. S. i Komuniści.

Daszyński marszałkiem Sejmu.

Kandydat rządowy Bartel przepadł w głosowaniu. Posłowie jedynki na znak protestu opuszczają salę, za nimi ministrowie.

Warszawa, 27. 3. (PAT) Punktualnie o godz. 5,35 po poł. otwarte zostało pierwsze plenarne posiedzenie nowego Sejmu. Otwarcia dokonał p. prezes Rady Ministrów,

marszałek Józef Piłsudski.

Gdy pan Marszałek stanął przy stole marszałkowskim, ażeby dokonać otwarcia sesji, odezwały się głosy z foteli grupy komunistycznej: „Precz z faszystowskim rządem marszałka Piłsudskiego". Ze wszystkich stron sali padły okrzyki: „Ile pieniędzy panowie otrzymali z Moskwy za te okrzyki? P. prezes Rady Ministrów odpowiedział:

„Panowie będziecie wyrzuceni z sali".

Ponieważ hałas ze strony komunistów nie ucichł, zostali oni po dwukrotnem powtórzeniu ostrzeżenia przez p. marszałka

usunięci z sali obrad

przy głośnych okrzykach reszty posłów P. prezes Rady Ministrów oświadczył dalej: Uprzedzam panów, że ja nie będę urzędował przy takim krzyku i

w tych warunkach Sejm nie zostanie otwarty (!)

Następnie p. Marszałek Piłsudski odczytał następujące orędzie p. Prezydenta Rzplitej:

„Poraz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a poraz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obrady wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu odbijało się hasło wojny, prowadzonej o nasze granice. Drugi Sejm powstał w chwili niepokoju o stan skarbu państwa, tj. w chwili, kiedy coraz to czarniejsze chmury zbierały się nad naszem życiem gospodarczem. Panowie macie rozpocząć pracę w okresie daleko szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasze prace były doprowadzone w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie prace te posunięte zostały naprzód. Przez ogólną opinję zostały należycie ocenione nasze prace w utrwaleniu i wzmocnieniu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją daje nam tem większą pewność naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża. Rząd nasz za swoje specjalne zadanie postanowił sobie dążyć do działalności pokojowej i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej. Życzę panom, ażeby czas umieli wyzyskać dla poprawy powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, życzę panom, abyście z lepszą wolą, licząc się z realizacją potrzeb życia, szukali rozwiązania wielkich zagadnień harmonijnego współdziałania z władzami państwowemi.

Następnie **marszałek Piłsudski ogłosił Sejm jako otwarty.**

Według rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, na porządku dziennym znalazły się sprawy:

1) przeprowadzenie ślubowania posłów,

2) wybór marszałka Sejmu.

Według woli p. Prezydenta Rzeczypospolitej

przewodniczącym posiedzenia został poseł Bojko,

który, obejmując miejsce w fotelu marszalkowskim, powołał na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów Osinę Piotra i Władysława Pragę, poczem oznajmił, iż w godzinach popołudniowych złożył ślubowanie na ręce p. Prezydenta Rzplitej w obecności p. prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego. Z kolei przystąpiono do ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko zarządził

odczytanie roty ślubowania,

następnie wywoływano nazwiska posłów, z których każdy wywołany odpowiadał „ślubuję".

Warszawa, 27. 3. (PAT) Głosowanie Sejmu na marszałka trwało około 40 minut, poczem przewodniczący zarządził przerwę celem obliczenia głosów. W głosowaniu tem wzięło udział 393 posłów. Otrzymali jak następuje:

poseł Daszyński — 172 gł.,
Bartel — 136 gł.,
Zwierzyński — 37 gł.,
Leszczyński — 28 gł.,
Sypuła — 13 gł i Warszawski — 4 gł.
Białych kartek 47.
Ponieważ

żaden z wymienionych posłów nie otrzymał absolutnej większości głosów

tj. 196, przystąpiono zgodnie z regulaminem do ściślejszego głosowania tylko na tych posłów, którzy otrzymali głosy w pierwszem głosowaniu z tem, że w następnem głosowaniu odpadną kandydatury posłów, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Warszawa, 27. 3. (PAT) Ponieważ w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie otrzymał wystarczającej ilości głosów, przewodniczący zarządził ponowne głosowanie już tylko pięciu pierwszych kandydatów, tj. wszystkich poprzednio zgłoszonych z wyłączeniem posła Warszawskiego.

Rezultat drugiego głosowania

był następujący: głosowało 434 posłów, białych kartek oddano 36, ważnych głosów 398, absolutna większość 200 głosów. Otrzymali głosy poseł Daszyński 206, poseł Bartel 142, poseł Zwierzyński 37, poseł Sypuła 13. Wobec takiego rezultatu głosowania marszałkiem Sejmu

wybrany został poseł Daszyński (PPS),

który na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wybór przyjmuje. Wynik głosowania lewica przyjęła hucznemi oklaskami. Przewodniczący zaprosił nowo obranego marszałka do objęcia przewodnictwa. Marszałek Daszyński zajął fotel marszałkowski, a jednocześnie

posłowie Bloku Bezpartyjnego opuścili gremjalnie salę.

Po chwili opuścili fotele ministerjalne **wszyscy ministrowie.**

Marszałek Daszyński, obejmując przewodnictwo, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjąłem i po 30-tu zgórą latach pracy parlamentarnej uważam to za najchlubniejsze odznaczenie obywatela. Jako marszałek Sejmu będę strzegł prawa i godności tej Wysokiej Izby. Rząd i Sejm muszą współpracować lojalnie, Sejm, wybrany na podstawie art. 125 naszej konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku ma prawo mocą własną dokonywania zmian tej Konstytucji, jest więc Sejmem Konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dziś na pierwszem posiedzeniu podkreślić. Niech mi wolno będzie na końcu wyrazić przekonanie, że przy dobrych wzajemnych chęciach i przy lojalności wzajemnej uda się nam wiele uprawnień i wiele też obowiązków użyć dla dobra kraju i prowadzonej służby ojczystej.

Po przemówieniu zabierali głos poseł Sochacki, Bitner Henryk w imieniu komunistów, poseł Woźnicki w imieniu klubów Wyzwolenia i PPS., poseł Zagajkiewicz w imieniu klubu ukraińskiego, poseł Wachucki w imieniu ukraińskich chłopów i robotników, wreszcie poseł Zadyka w imieniu ukraińskich socjalistycznych robotników. Posłowie ci protestowali przeciwko usunięciu z sali przed otwarciem Sejmu pięciu demonstrujących posłów.

Marszałek, zamykając posiedzenie, oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Punktualnie o godz. 5,30 przybył do gmachu Prezes Rady Ministrów p. Marszałek Piłsudski, któremu w zastępstwie Prezydenta Rzplitej przypadł obowiązek otwarcia nowej sesji i wyznaczenia z posłów najstarszych marszałka Sejmu.

Na salę obrad wszedł Marszałek Piłsudski raźnym krokiem w otoczeniu p. gen. Konarzewskiego i por. Zaćwilichowskiego. Posłowie z Bloku Rządowego powitali go oklaskami.

Komuniści wszczęli **awanturę.** Z ław ich padał wśród zagłuszającego wszystko wrzasku, okrzyki: **„Precz z dyktaturą! Precz z rządem faszystowskim! Wypuścić więźniów politycznych! Oddać fundusze wyborcze!“** i t. d.

Szef rządu uderzył ręką trzy razy w stół, żądając temsamem spokoju. Posłowie komunistyczni awanturowali się jednak dalej. Wobec tego zajął Marszałek Piłsudski miejsce, skrzyżował ręce i odezwał się wyraźną groźbą w kierunku lewicy: **„Przypominam panom, że jeszcze nie jesteście posłami!“** Gdy na te słowa wrzask się wzmógł, opuścił minister spraw wewnętrznych p. gen. Składkowski na znak szefa rządu salę i wkroczył na nią znów w otoczeniu policjantów, którzy **7 awanturujących się najgłośniej komunistów z sali wyprowadzili względnie wynieśli.**

Jest to w życiu parlamentarnem Polski pierwszy wypadek, aby zamiast straży marszałkowskiej porządku w gmachu sejmowym pilnowała policja państwowa. **Rząd chciał tym aktem niewątpliwie podkreślić, że nie myśli z komunistami bawić się w cuciubabkę. Są oni wrogami Państwa i jako tacy muszą być traktowani bezceremonjalnie.**

Wprawdzie forma, w jakiej rząd załatwił się z komunistycznymi posłami, którzy nie złożyli jeszcze ślubowania, może nasuwać wątpliwości. Można być zdania, że niepotrzebnie zaangażował się sam p. minister **Składkowski, zeszedłszy miedzy posłów i wyciągając awanturników z ław.** Można się kłócić na temat, czy wprowadzenie policji do gmach Sejmu jest bezprawiem, czy nie. Ale uznać trzeba, że **warcholstwo i awanturnictwo komunistów, zakłócające spokój tak uroczystej chwili musiało być ukarane.**

Socjaliści z pod znaku PPS. byli widocznie innego zdania, zaśpiewali bowiem w odpowiedzi na krok rządu **„Czerwony sztandar“** i utrudniali usunięcie hałaśników.

Wyprowadzonych z sali 7 posłów (komunistów, socjalistów ukraińskich i 1 Wyzwoleńca) **zaaresztowano i odprowadzono w otoczeniu uzbrojonego w karabiny oddziału policyjnego do aresztu przy ul. Wiejskiej nr. 7.**

Tymczasem w sali wrzask nieco przycichł, wobec czego Marszałek Piłsudski odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej i powołał na marszałka Sejmu p. Bojkę. Ten zaś odebrał od wszystkich posłów ślubowanie i odroczył Sejm do godz. 7.30.

Podczas przerwy zawrzało w kuluarach sejmowych jak w ulu. Żywo komentowano niebywały dotąd wypadek i wyciągano wnioski. PPS., która rządowej kandydaturze wicepremjera Bartla na marszałka Sejmu przeciwstawiła kandydaturę swego przywódcy Daszyńskiego, wykorzystała podniesioną temperaturę do agitacji na rzecz swego kandydata, który ma być obrońcą zagrożonej demokracji parlamentarnej.

I trzeba przyznać, że szanse Daszyńskiego, zrazu niepewne, tą chwilą się ustaliły. Wybór p. Bartla stał się od razu mało prawdopodobnym. Grupy narodowe miały oddać białe kartki, chcąc tem z jednej strony zaprotestować przeciw metodom rządzenia p. Bartla, z drugiej zaś strony podkreślić przepaść ideową, dzielącą grupy te od socjalizmu.

P. Bartel mógł więc w tych warunkach liczyć tylko na **poparcie** Bloku Rządowego. **Mniejszości narodowe oświadczyły się z góry za Daszyńskim.**

Przebieg posiedzenia drugiego, w czasie którego przybyli na salę wypuszczeni z aresztu posłowie, witani przez lewicę i mniejszości narodowe oklaskami, przewidywania te potwierdził.

O przebiegu głosowania mówimy na innem miejscu.

Tak to początek żywota sejmowego rozpoczął się wśród burzy. Na horyzoncie młodego Sejmu gromadzą i kłębią się już teraz czarne, nic dobrego nie zapowiadające chmury.

ebi.

Gdyby Bartel został marszałkiem ja składam mandat.

Tak oświadczył poseł Rataj.

Warszawa, 28. 3. (AW.) B. marszałek Sejmu Maciej Rataj nie złożył ślubowania ani za pierwszym, ani za drugim razem. Wstrzymał się tem samem od głosowania przy wyborze na marszałka Sejmu. Na zapytanie p. Rataj miał odpowiedzieć „Nie złożyłem ślubowania, bowiem gdyby marszałkiem Sejmu został wicepremjer Bartel, złożyłbym mandat“ P. Rataj ma złożyć przysięgę na dzisiejszem posiedzeniu.

Głosy stolicy o wczorajszych zajściach w Sejmie.

Sejm nie przyjął podanej mu przez Piłsudskiego ręki. — Smutne zwycięstwo opozycji. — Tragiczny marszałek. — „Przykre konsekwencje“ przestały być straszakiem. — Tryumf radykalizmu. Daszyński obrońcą parlamentaryzmu!

„Express Poranny“ stwierdza, że niestety nie znalazła się w Sejmie większość, któraby wezwanie Piłsudskiego do współpracy zrządem podjęła z tą samą gotowością, z jaką rzucono je z trybuny rządowej. Kraj będzie zaskoczony wyborem Daszyńskiego. Odpowiedzialność spada na barki tych, którzy nie wyczuli tendencji, tkwiących w szerokich masach.

„Głos Prawdy“ uderza w ton **groźby.** Pismo to podkreśla, że odrzucono ofiarę marszałka, a chwilowi zwycięscy sami wyciągną konsekwencje ze zwycięstwa. Organ p. Stpiczyńskiego daje do zrozumienia, że wczorajsi zwycięscy powinni się raczej martwić.

„Kurjer Poranny“ mniema, że wybór Daszyńskiego zawiera zarodki niepewności o dalsze układanie się stosunków między Sejmem a rządem. Nowy marszałek będzie musiał wśród nastroju ciężkiego dążyć do okresu stworzenia harmonji między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Wytwarza to dla niego zadanie ciężkie, niemal tragiczne.

„Robotnik“ piętnuje wczorajsze aresztowania. Na represje, jak podkreśla to pismo, Sejm odpowiedział z godnością. Rząd nie zdawał sobie sprawy, że Sejm nie jest zbiorowiskiem tchórzów. Rolę przestał odgrywać argument wysuwany przez sprzedajnych dziennikarzy, miotujących ciągle groźby „przykrych konsekwencji“.

„Gazeta Warszawska Poranna“ mniema, że zaraz po otwarciu Sejmu okazało się, kto był właściwym zwycięscą przy wyborach. Wprowadzenia Daszyńskiego na krzesło marszałkowskie oznacza **triumf radykalizmu i lewicowości.** Stronnictwa umiarkowane nie mogą przy obecnym układzie sił odegrać żadnej roli, muszą tylko pamiętać o przyszłości.

„Rzeczpospolita“ wierzy, że Daszyński będzie dążył do **obrony parlamentaryzmu i harmonijnej współpracy z rządem.**

Otwarcie Senatu.

Prof. Szymański z Wilna marszałkiem Senatu.

Warszawa, 27. 3. PAT. Punktualnie o godz. 6.30 odbyło się uroczyste otwarcie Senatu. Otwarcia dokonał w imieniu p. Prezydenta Rzplitej prezes Rady Ministrów p. marszałek Piłsudski, który odczytał orędzie p. Prezydenta to samo, co w Sejmie. Orędzia Senat wysłuchał, stojąc. Następnie po ogłoszeniu otwarcia Senatu p. prezes Rady Ministrów oznajmił, że na porządku dziennym w myśl postanowienia p. Prezydenta Rzplitej znajdują się: 1) ślubowanie senatorów i 2) wybór marszałka Senatu. Przewodniczącym na dzisiejsze posiedzenie w myśl postanowienia p. Prezydenta został najstarszy wiekiem **senator Thulie,** który zaprosił na sekretarzy najmłodszych wiekiem senatorów Radomskiego i Gołubowskiego. Po ukończeniu ślubowania, które odbyło się podobnie jak w Sejmie, przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru marszałka. Art. 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że marszałka wybiera Senat w tajnem głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy między kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Następnie przysątpiono do głosowania, przyczem okazało się, iż **głosowało 99 senatorów.** Białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92, absolutną większość 47 głosów — z tego otrzymali senator Juljan Szymański (Bezp. Blok Współpracy z rządem) 54 głosy, senator Stanisław Posner (PPS.) 25 głosów, senator Stan. Głąbiński (ZLN.) 8 głosów, sen. Andrzej Średniawski (Piast) 5 gł. Przewodniczący senator Thulie w wyniku głosowania ogłosił, że

marszałkiem Senatu obrany został senator prof. Szymański

i zapytał go, czy wybór przyjmuje. Senator Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, poczem przewodniczący oddał przewodnictwo w ręce nowo obranego marszałka. Marszałek Szymański, obejmując przewodnictwo, oświadczył co następuje:

Wybór człowieka z „jedynki“ jest odpowiedzią tej Izby, czy chce współpracować z rządem. Oby tylko prace te były jaknajwydatniejsze ad majorem patriae gloriam. W końcu wniósł okrzyk: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!“ Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i stojąc, powtórzyła go kilkakrotnie. Przewodniczący zarządził przerwę, po której nastąpił wybór wicemarszałka i sekretarzy.

Wybór wicemarszałków.

Warszawa, 27. 3. PAT. W dalszym ciągu posiedzenia Senatu przystąpiono do wyboru wicemarszałka i sekretarzy. Na stanowisko wicemarszałka zgłoszono kandydaturę sen. Hipolita Gliwica, Stanisława Posnera, Michała Chałustyńskiego, Stanisława Kozickiego i Maksymiljana Thulie. Senator Gliwic otrzymał 89 głosów, sen. Posner 86 gł. Chałustyński — 78 gł., Kozicki — 9 gł., Thulie — 6 gł. Wybranym został **Hipolit Gliwic z Bloku Bezp. Współpracy z rządem, Posner PPS. i Chałustyński z klubu ukr.** Następnie przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Zgłoszono kandydatury senatora Kamińskiego, Gołuchowskiego, Iżyckiego, Kopcińskiego, Wasiutyńskiego, Schreibera i Radomskiego. Ponieważ ten ostatni zrzekł się kandydatury, pozostali senatorowie zostali wybrani przez aklamację.

Następne posiedzenie Senatu marszałek Senatu wyznaczył na piątek, dn. 30 bm. o godz. 4 po poł. Na tem posiedzenie Senatu zakończono.

Ministrowie u Piłsudskiego.

(z) **Warszawa,** 28. 3. (tel. wł.) Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu kilku ministrów pospieszyło do Belwederu. Marszałek Piłsudski przyjął wspólnie ministrów Składkowskiego, Moraczewskiego, Romockiego i Cara. Inni ministrowie byli w Radzie Ministrów. Tematem konferencji u marszałka Piłsudskiego była sytuacja wytworzona wyborem Daszyńskiego.

Dlaczego aresztowano posłów komunistycznych?

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Jedno z pism prorządowych wyjaśnia, że **policji** użyto jedynie dzięki temu, iż **nieukonstytuowano jeszcze władz sejmowych,** skutkiem czego brakowało organu, któryby mógł dysponować strażą marszałkowską. Ponadto awanturujący się komuniści nie zdążyli złożyć ślubowania poselskiego, a więc **w danej chwili nie korzystali z nietykalności.**

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Po odprowadzeniu posłów aresztowanych do urzędów policji politycznej ulokowano ich w biurze. Po upływie pół godziny otrzymała policja fonogram z Sejmu, aby z powrotem dostawiono uwięzionych na ulicę Wiejską. Jakoż niebawem znaleźli się w sali poselskiej.

Manifestacje czerwonej „braci“.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) W związku z zatrzymaniem posłów komunistycznych odbyły się wczoraj pomiędzy godz. 7 a 9.30 wieczorem liczne demonstracje komunistyczne, które uformowały się w różnych dzielnicach miasta. Po 2 godzinach pochody zostały rozproszone. 3 osoby zostały ranne, m. in. jeden z posterunkowych. 4 osoby zatrzymano.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem skonfiskowano numer prowincjonalny endeckiej „Gazety Warszawskiej“ za artykuł omawiający kandydaturę Bartla na marszałka Sejmu, oraz za artykuł o bilansie handlowym.

(z) Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Na czas nieobecności ministra Zaleskiego, który wyjeżdża na rokowania polsko-litewskie do Królewca funkcje kierownictwa polityki zagranicznej obejmuje w zastępstwie marszałek Piłsudski.

Kapitan litewski Majus grozi Polsce.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Organ emigracji litewskiej w Wilnie „Pirmin“ ogłasza, że znany organizator powstania w Taurogach, kapitan Majus, prosił po zamachu prezydenta Smetonę o przebaczenie. Gdy go nie uzyskał, umknął do Wilna a stamtąd do Berlina. Nad Sprewą porozumiewał się z rządem kowieńskim. Na mocy umowy otrzymał 30.000 litów za ogłoszenie rzekomych rewelacyj, któreby skompromitowały Polskę i emigrację litewską.

We Włoszech znów katastrofalne trzęsienie ziemi.

(z) **Rzym,** 28. 3. (tel. wł.) W okolicy Udine w nocy wczorajszej dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. **12 miasteczek legło przeważnie w gruzach,** z pod których dotychczas wydobyto **12 trupów i 40 ciężko rannych.** Bliższych szczegółów brak, ponieważ **połączenie telegraficzne i telefoniczne z miejscem katastrofy jest przerwane.**

Oficerowie polscy na służbie afgańskiej.

Aman Ullach zamierza zwerbować dla swego kraju kilkuset polskich oficerów jako instruktorów dla swej armji.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 marca.

A więc zanosi się na jazdę oficerów naszych do Afganistanu... Wcale nie bajeczka, utkana na kanwie Andersena. Niedawno bawił tu dygnitarz z orszaku króla afgańskiego, podróżującego po starym kontynencie, rozbił namioty w hotelu „Polonia“ i badał czy i jacy oficerowie zechcieliby jechać do Kabulu w charakterze bądź instruktorów, bądź dowódców gwardji Ammanulaha. Władca ton, skłaniający się silnie ku urządzeniom Europy, radby wprowadzić u siebie armję stałą, gdyż dotychczas obywał się bez niej, polegając głównie na wrodzonej, szalonej bitności swoich górali, szczególniej ze szczepu Gilzaje. Inteligentny naród afgański, osadzony wśród rozwichrzonej przyrody, na ziemi nastrzonej górami (aż do 4 800 m wysokości) ma najlepszą twierdzę w naturze, w łańcuchach szczytów. Wszakżeż ulubionem jego przysłowiem jest powiedzenie: „inni mają ziemię a my siłę“ Doświadczyli tego najlepiej na sobie Anglicy, gdy w 1842 r. stracili całą armję w Kurd-Kabulskim wąwozie. Amanulah pozbywszy się rosyjsko-albjońskiej kurateli dzięki wojnie światowej pragnie oprzeć się na wojsku, aby zagrodzić drogę wszelkiemu naciskowi z zewnątrz i utrzymać pełnię niezawisłości. Nie darmo mówią Afganie: „jesteśmy zadowoleni z naszych kłótni, rozruchów i krwawych zatargów i nie ścierpimy nad sobą żadnej zwierzchności“. Aby wykarczować pewne odśrodkowe dążności, aspiracje klanów i chanatów, trzeba posłusznej, karnej siły, którąby mogła także bronić kraju przed zewnętrznym nieprzyjacielem.

Podobno Ammanulah potrzebuje 1000 oficerów najróżniejszych gatunków broni, jednych jako instruktorów, drugich do gwardji. Oczywiście nie sami Polacy poszliby nad brzegi Gomalu, ale pokryliby dość znaczną część zapotrzebowania, wyrażając się po kupiecku.

Warunki finansowe są podobno bardzo korzystne. Cyfra wynagrodzenia wyższego oficera waha się między 7000 do 8000 zł. miesięcznie. Amatorów znajdzie się niewątpliwie sporo, zwłaszcza na instruktorów, mniej pewnie na dygnitarzy gwardji. Instruktor zostaje bowiem członkiem własnej armji, jest na pewien czas wypożyczony, natomiast gwardzista służyć musiałby obcemu, samowładnemu panu na gruncie egzotycznym, zdala od domowych pieleszy... Jest to już ryzyko i rezygnacja...

Zwłaszcza straszne, zaśnieżone zimy afgańskie i okropnie skwarne lata, dałyby się naszym we znaki i obniżyłyby ich zapały na tej części indo-irańskiej wyżyny. Wszak sami Afganie lato swoje porównują do piekła.

Z pewnością w czasie pobytu króla w Warszawie, w drugiej połowiej kwietnia sprawa wejdzie na porządek dzienny i przybierze bardziej uchwytne kształty Na razie pozostaje jeszcze w obrębie rozważań. Wojskowe uroczystości na cześć gościa wzmocnią je i sprowadzą na drogę realną. O ile nam wiadomo, są już kompetenci... Obecnie, wobec zbliżającego się faktu, wylania się konieczność utworzenia w Kabulu poselstwa lub na razie przynajmniej generalnego konsulatu. **W. K.**

Polska na wystawie w Kolonji.

(Wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego“ z prof. S. Jarkowskim).

W tych dniach wrócił z Kolonji delegat M. S. Z. dla spraw polskiego pokazu prasowego na wystawie „Pressy“ (tak brzmi w skróceniu nazwa międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji), prof. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Stanisław Jarkowski.

Zagadnięty przez nas, oświadczył:

Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie dokładają starań Niemcy, aby jako inicjatorzy tej wielkiej imprezy i jako „Panowie u siebie w domu“, najbardziej imponująco się zaprezentować. Wystarczy zaznaczyć, iż jedno z miejscowych pism kolońskich „Kölnische Volkszeitung“ kończy budowę specjalnego pawilonu całkowicie oszklonego, zajmującego przestrzeń 1800 mtr. kw. Dziennik ten przeniesie do pawilonu na czas wystawy cały swój aparat redakcyjny, administracyjny i drukarski. Dla kontrastu wzniósł tam sobie drugi miejscowy dziennik „Kölnische Zeitung“ pawilon murowany na przestrzeni 1500 mtr. kw. Niektóre wydawnictwa niemieckie (np. trust prasowy Ullsteina) ukrywają prace przygotowawcze tajemniczością: nie chcą dopuścić nikogo na swe tereny budowlane.

— A jak przedstawiają się prace przygotowawcze innych państw?

— Wszystkie państwa pomieszczą się w jednym gmachu narodów. Północne skrzydło zajmie przedewszystkiem Ameryka, na przestrzeni 1110 mtr. kw. Na końcu drugiego, południowego, skrzydła zajęła miejsce Rosja na przestrzeni takiej samej jak Ameryka. Celem pokazu sowieckiego jest głównie uwypuklić rozwój prasy rewolucyjnej i przedstawić współczesne dziennikarstwo rosyjskie. Przywiązuje on wielką wagę do zobrazowania szkolnictwa dziennikarskiego i przedstawienia typu dziennikarza-robotnika i specjalnych publikacyj w Sowietach, jak gazety ścienne i t. d.

— A, sprawa Polski?

— Przygotowaliśmy szereg tablic, które zilustrują rozwój prasy polskiej w liczbach, przyczem wykażemy, że początkami swemi czasopiśmiennictwo polskie nie odbiega daleko od dat z powstaniem pierwszych wydawnictw perjodycznych w innych krajach Europy. Współczesna prasa polska zaprodukuje się w imponującej cyfrze około 2000 wydawnictw perjodycznych na całym świecie. Uzmysłowimy na specjalnych wykresach działalność polskich ajencyj prasowych. Tak np. przedstawi tablica P. A. T-a całe rozgałęzienie sieci telegraficznych prasowych na świecie, skąd do niej dochodzą wiadomości i dokąd sięga działalność jej aparatu informacyjnego. „Informacja Prasowa Polska“ uplastycznia racjonalność informowania zapomocą wycinków z gazet, przyczem będzie mogła wykazać, że jej wiadomości dochodzą z jednej strony na daleki Zachód amerykański, a z drugiej aż o egzotycznej Japonji.

— Czy w Kolonji interesują się pokazem naszym?

— Właśnie z ramienia „Pressy“ przybył obecnie do Warszawy dr. Scheuble, członek komitetu wystawowego.

— Kiedy nastąpi otwarcie wystawy?

— Formalne, 12 maja. Już dnia 13 maja odbędzie się kongres wydawców, który postawił sobie za zadanie stworzenie międzynarodowego związku wydawców. Między 5—8 czerwca odbędzie się międzynarodowy kongres dziennikarski, a w połowie sierpnia 1-szy międzynarodowy prasoznawkowy. Pozatem odbędą się na wystawie: kongres prasy chrześcijańskiej, międzynarodowy dzień drukarski, międzynarodowy tydzień kobiecy, zjazd członków międzynarodowego instytutu dla współpracy intelektualnej i t. p.

Warszawa, w marcu 1928. **E.**

Walny Zjazd Okręgowy

Chrześcijańskiej Demokracji na okręg nadnotecki

odbędzie się

w niedzielę, dnia 1-go kwietnia b. r. w Bydgoszczy

w sali „Ogniska“ przy ulicy Jagiellońskiej.

Program Zjazdu:

1. O godzinie 9-tej Msza św. we Farze,
2. „ „ 10.15 zagajenie Zjazdu — wybór prezydjum Zjazdu,
   Sprawozdanie przewodniczącego
   „ sekretarza
   „ skarbnika
   Dyskusja,
   Wybór nowych władz okręgowych,
3. Referat na temat „Sytuacja polityczna, wytworzona wynikiem wyborów“.
4. Dyskusja — wolne głosy i uchwały.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Dr. Mieczysław Jarosławski. (26

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Wzdrygnęła się. Jakby go zobaczyła teraz znów przed sobą.

— Słuchaj... — zaczął, namyślając się Krascow. — Ja już nie chcę, żebyś tam pracowała. Poco ci to? Poco mnie to?

— A czyż ja źle pracuję dla sprawy?

— Tak, to ci muszę przyznać, pracujesz dzielnie. Mówił mi o tem stary profesor chemji i wasz bezpośredni zwierzchnik. Mówił nawet o tobie za wiele, więc i tego również się obawiam. Drugiej takiej pracowniczki możebym nie znalazł na twoje miejsce. Dzisiaj ludziom trudno ufać, choć się płaci im szalone sumy. Gdyby nie ty, nie wierzyłbym ani przez godzinę w tajemnicę naszych sekretnych dokumentów. Ale w twoich rękach są one bezpieczniejsze, niż w stalowych sejfach. I mimo to wszystko, mam tego już dosyć — poprawił się — tej twojej pracy w podziemiu. Prawda, to praca ideowa, wielka sprawa. Gdyby twój ojciec żył, dusza jego szczera, prawosławna, rosłaby z dumy. Matka twoja — przy tych słowach westchnął ciężko — uważałaby cię za wielką bohaterkę narodu... Ale przecież pomimo to wszystko ja nie mam prawa tak rozporządzać twem życiem.

— Przecież mnie ta praca nie męczy — oponowała lekko Janette.

— Ale mnie męczy! — wybuchnął nagle Krascow. — Rozumiesz, Żeniu, mnie męczy! I za mnie i za ciebie. Poco ja pracuję tak i dla kogo?! Otoczony rojem ukrywających się dobrze szpiegów i z jednej i z drugiej strony, czołgam się ja — szpieg, szukając prawdy... po omacku. Kto ma rację — nie wiem, jeżeli zastanowię się głębiej — oni, czy my. Ale czynię to, bo nie może znieść moja dusza, żeby właśnie oni mieli rację, żeby mieli rację ci, którzy chcieli odebrać ci twoją prawdziwą i prawą duszę rosyjską.

— Więc ja naprawdę jestem Rosjanką? — zadumała się Janette.

Krascow porwał się z miejsca i jął biegać szybko po pokoju, wymachując rękoma i powtarzając dobitnie, nieustępliwie.

— Matka twoja była do szpiku kości Rosjanką, a choć mówili kiedyś i tobie, że ojciec twój był Polakiem — nieprawda to! On, dzielny żołnierz rosyjski, czuł tak, jak mu nakazywał ten naród, który nim się opiekował, który go wychował, uczynił człowiekiem i powiódł do chwały na polu bitwy za sprawę narodową.

— Więc ojciec mój w roku 1916 nie zginął w walce przeciwko Rosji? — z wyraźnie malującym się na jej licach niepokojem pytała Janette. — A przecież mówiono mi...

W Krascowa jakby piorun naraz uderzył, zatrzymał się na środku pokoju, białka jego nalały się krwią, a źrenice przeszyły nieustępliwą wolą dziewczynę.

— N...nie! Umarł, jako żołnierz rosyjski, szukając ostatnim ruchem ręki na okrwawionej swej piersi małej, złotej ikony.

Janette zbladła naraz. Zrobiło jej się słabo. Drobną rączkę przycisnęła do falującej piersi i przez delikatny jedwab sukni wyczuła zawieszony na szyi swej jeszcze od lat dziecińśtwa srebrny medaljonik z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Odruch ten w chwili obecnej był jej tak potrzebny, jak szklanka zimnej wody tracącemu przytomność. Powzięta świadomością koiła rozdygotane pulsowanie krwi w skroniach i łagodziła ból przerażonego serca.

A on wielki, rozszalały i burzą obudzonej nagle nienawiści imponujący mierzył gwałtownemi krokami pokój, ciskając słowa ciężkie, rażące, jak gruz rozwalającego się nagle domu.

— Z kogokolwiek pochodzisz, jesteś Rosjanką! Z kogokolwiek pochodzisz, jesteś rewolucjonistką! Z kogokolwiek pochodzisz, jesteś tem, czem ja cię uczyniłem! Bo stygmat czerwonej nienawiści dla dotychczasowego życia wlożyłem ci w serce i w mózg! Pamiętasz, kiedym cię po raz pierwszy przywiózł z Paryża do Moskwy i pokazał ci czerezwyczajkę i pokazał tych wszystkich, którzy za chwilę krwią swoją spleśniałą przypieczętować mieli obłudny swój żywot?

Janette zasłoniła oczy drżącemi dłońmi.

— O, nie mówmy już o tem, nie mówmy! — błagała.

Ale Krascow nie słuchał.

— Gdyby żył twój ojciec, on stałby dziś na czele tych, którzy tę krew wylewają spleśniałą. A ona, matka twoja, dodawałaby mu sił i wytrwania, gdyby mu ich zabrakło. Ooo! rodzice twoi, choć nie dożyli tego, ale stygmat krwawy opromienia ich głowy, bo to ich była wiara, ich ideały!

Dziewczyna oddychała ciężko, słaniając się na ścianę.

— To twój stygmat dzisiaj. Ja, twój ojciec duchowy, pokazałem ci świat podłości, niewoli i wyzysku i rozkwitający na tym nawozie świat człowieka wolnego, który potrafi się mścić za przeszłość swoją. O, słodkie, upajające słowo — zemsta!

Oddech podniecony zatykał mu gardło. Silił się, czerwieniał, ponsowiał...

Ale zapamiętał się Krascow. Jak szalony biegał po pokoju. Już nie widział, zda się Janette, już nic nie czuł w sobie, krom tego jednego pochłaniającego go uczucia — zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju.

Instytut wodociągowo-kanalizacyjny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił uroczyste otwarcie Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego odręcznym listem, następującej treści:

„Serdecznie witam powstanie Polskiego Instytutu Wodociągowo Kanalizacyjnego, którego zaszczytnem zada niem jest uzdrowienie miast i osiedli polskich i życzę mu jaknajszybszego pełnego rozwoju

Sowiety ryją ustawicznie pod Polską.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną, działającą w porozumieniu z państwem ościennem na terenie powiatu włodzimirskiego, przyczem aresztowano 22 osoby, które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Samolot litewski zostanie wydany przez Polskę.

Pomiędzy władzami granicznemi doszło do porozumienia w sprawie oddania samolotu litewskiego, który w 1925 roku spadł na terytorjum polskie. Samolot ten znajduje się obecnie w Lidzie, dokąd udadzą się dwaj lotnicy litewscy kpt. Pesecki i kpt. Sztasajtis. Jadą oni do Wilna drogą przez Rygę—Lida skąd powrócą do Kowna na umieszczonym obecnie w Lidzie aeroplanie litewskim Aeroplan ten jest samolotem starego typu niemieckiego i należy do tzw. aeroplanów myśliwskich.

Tajemnica mordu w Teresinie znowu aktualna.

W Warszawie toczyć się będzie w sądzie najwyższym pod koniec kwietnia ponowna rozprawa przeciw ordynatowi Janowi Kamilowi Bispingowi, który jak wiadomo, w 2 instancjach skazany został na 2 lata 8 miesięcy więzienia za zamordowanie księcia Władysława Druckiego - Lubeckiego w Teresinie.

Skradli materjałów jedwabnych na 10 tysięcy złotych.

W Łodzi nieznani złoczyńcy zakradli się do sklepu bławatnego Hochmana przez wybicie otworu w murze. Łupem złodziei padły towary jedwabne na sumę około 10 000 złotych.

Pożary lasów na Śląsku.

Onegdaj wskutek palenia ognia w lesie, zajęła się część lasu dominjum Bełku na Górnym Śląsku. Wskutek silnego wichru pożar rozszerzył się bardzo szybko i ogarnął 40 morgów terenu leśnego. Szkody wyrządzone przez pożar są znaczne.

Manifestacja kupców w Stryju.

W Stryju onegdaj w południe kupcy miejscowi w liczbie około 500 osób udali się gromadnie przed gmach inspektoratu skarbowego dla zaprotestowania przeciwko wygórowanemu wymiarowi podatku obrotowego za rok 1927. Manifestacja ta wyłoniła delegację kupców która założyła u inspektora skarbowego p. Haisiga protest przeciwko 3—5 razy większemu podatkowi obrotowemu niż w r. ub. Specjalna delegacja kupców stryjskich udać się ma do izby skarbowej we Lwowie.

Prochownia zagrożona przez pożar lasu.

Donoszą z Jarosławia, że w pobliżu miasteczka Rudnik nad Sanem zapalił się przylegający do miasta las skarbowy. Na wieść o pożarze lasu powstała w miasteczku nieopisana panika, zwłaszcza, że w pobliżu znajduje się prochownia, w której mieściło się 600 kg prochu. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, prochownia ocalała. Pożar powstał od iskry z lokomotywy.

Bandyci w sklepie.

W dzielnicy Wielkich Katowic, Dąb 6 bandytów napadło na sklep kupca Stumina i pod groźbą zastrzelenia zrabowało 580 zł. Mimo natychmiastowego pościgu, dotychczas nie udało się bandytów ująć.

Poprawa stosunków bezpieczeństwa na Górnym Śląsku.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków na kopalniach górnośląskich w roku 1927 wykazuje stałą poprawę stosunków bezpieczeństwa. W pierwszym kwartale było 41 wypadków śmiertelnych i 138 ciężkich, w drugim 35 śmiertelnych i 94 ciężkich, w trzecim 29 śmiertelnych i 113 ciężkich. Stan ten można uważać za lepszy w porównaniu z ilością wypadków w górnictwie w innych państwach.

15-letni chłopak zastrzelił swego rówieśnika.

Dnia 22 bm. we wsi Górza pow. międzychodzkiego, parobek 15-letni Albin Dorożawa został zastrzelony przez młodocianego syna gospodarza Steinkego. Według zeznań sprawcy małoletniego Witolda Steinkego, manipulował on w piwnicy rewolwerem i w chwili, gdy nadszedł ś. p. Dorożawa, padł strzał, który ugodził go śmiertelnie. Znalazł się jednak świadek, który przedtem słyszał kłótnię chłopców; nasuwa się więc podejrzenie, że strzał był dany rozmyślnie, wobec czego sprawcę aresztowano. Dochodzenia w toku.

Nieuczciwy naczelnik poczty.

Do Bohorodczan powiatu stanisławowskiego zjechała niespodziewanie kontrola, do tamtejszego urzędu pocztowego. O godz. 10 przed południem naczelnik poczty Jan Brogowski popełnił samobójstwo z karabinu myśliwskiego z obawy przed wynikiem kontroli.

Patrol KOP'u znalazł trupa.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że patrol KOP'u znalazł w odległości 120 metrów od granicy trupa mieszkańca wsi Stankuny Klemensa Dąbrowskiego, zabitego kulą karabinową. Zabójstwa dokonał niewykryty sprawca, prawdopodobnie z terenu litewskiego.

Ze Zjazdu delegatów Związku Katolickich Tow. Robotników Polskich w Poznaniu.

Sprawozdanie z działalności Związku wygłosił **ks. Michałowicz:** Związek założony został, aby ułatwić pracę poszczególnym Towarzystwom. Organem Związku jest „Robotnik" ukazujący się raz na tydzień. Redaktorem „Robotnika" jest dr. Andrzej Niesiołowski. W roku 1927 drukowano „Robotnika" w nakładzie 12.100 egzemplarzy. Tyle jest czytelników ile Związek liczy członków. Obecnie zapisanych jest **członków 14.600 w 218 towarzystwach.** Dla zarządów drukuje się „Nowości Organizacyjne". Praca organizacyjna musi być dalej prowadzona, gdyż nie wszystkie parafje posiadają już Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich. W obu archidiecezjach jest 536 parafij. Towarzystw liczymy 218. Brak zatem jeszcze 318 towarzystw. Ale i te towarzystwa, które już istnieją mogłyby zapewnić Związkowi świetny rozwój, gdyby składki regularnie wpływały. Każdy członek powinien sobie poczytać za obowiązek pozyskać dla swego towarzystwa jednego nowego członka.

W ubiegłym roku urządził Związek dla członków swych pod bardzo dogodnemi warunkami wycieczkę nad morze. Brało w niej udział 92 uczestników. Obecnie projektuje się pielgrzymkę do Częstochowy.

Okręgi przygotowują się do urządzenia

„Dnia Robotnika Katolickiego"

o czem będzie jeszcze osobno mowa.

Bardzo popularnemi stały się gwiazdki dla dzieci.

Za wyczerpujące sprawozdanie podziękował ks. Michałowiczowi **ks. prałat Stychel** i otworzył nad niem dyskusję. Imieniem komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie pokwitowania zarządowi p. Rozwadowski. Wniosek przyjęto bez sprzeciwu. W dyskusji zabrał głos p. Wojciech Kaptur z Jeżyc, wywodząc, że do zarządów trzeba wybierać bezwzględnie uczciwych ludzi. **Uczciwość idzie zwykle w parze z trzeźwością.** Kto zagląda do kieliszka, popada w długi i staje się nieuczciwym. Jeżeli się zdarzały wypadki, że towarzystwa zalegały ze składkami, to zwykle winien był temu nieuczciwy skarbnik, który oddawał się nałogowi pijaństwa. W doborze swych członków zarządu muszą towarzystwa być przezorne.

Pan Czapczyk z Lwówka zastrzegał się przeciwko zarzutowi braku energji towarzystw w zjednywaniu nowych członków. Na przeszkodzie temu jest **emigracja robotników zagranicę.** Związek powinien nawiązać kontakt z pracodawcami, aby się emigracja z kraju zmniejszyła.

Pan Roszyk z Jeżyc domagał się większej opieki ze strony proboszczów wobec stosunku panów do robotników. **Pogrzeby wysłużonych robotników po wsiach są często urągające poszanowaniu dla człowieka.**

Pan Białas ze Zdun prosi, aby w „Robotniku" poświęcano **więcej uwagi opiece społecznej.** Wizytacje towarzystw ze strony zarządu Związku są bardzo pożądane.

Pan Budzyński z Pakości prosi, aby projektowaną wycieczkę w roku bieżącym skierować **do Pakości z okazji 300-letniego jubileuszu tamtejszej Kalwarji.**

Pan Sobczak zwraca uwagę na konieczność przyciągnięcia do organizacji **członków z młodszego pokolenia.** W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku innych mówców. Na tem dyskusję zakończono.

Lampart jest i w zwierzyńcu groźny.

Straszny wypadek w Łodzi.

Niezwykły wypadek, chyba pierwszy w Łodzi, miał miejsce w zwierzyńcu przy ulicy Ogrodowej.

O godzinie 5 popołudniu przybyła do zwierzyńca wycieczka uczniów szkoły powszechnej nr. 90 pod kierunkiem nauczyciela. Widok egzotycznych zwierząt, siedzących w zamkniętych klatkach wywołał zachwyt wśród chłopców którzy rozbiegli się po zwierzyńcu, wydając okrzyki radości.

Szczególne wrażenie wywarł na chłopcach wspaniały lampart, przechadzający się niespokojnym pomrukiem po klatce.

Przed klatką tą zebrała się grupka chłopców, którzy zaczęli drażnić krwiożerczego zwierza. Nie zbliżali się jednak zbytnio do klatki, pomni na ostrzeżeni nauczyciela, który wskazał im na to że lampart jest zwierzęciem bardzo drapieżnem i zdradzieckiem.

Jeden z chłopców — 10-letni Bronisław Zakrzewski, pragnąc zaimponować kolegom swą odwagą, podszedł zupełnie blisko do klatki. W tej samej chwili lampart rzucił się ku chłopcu i z poza kraty uderzył go łapą w szyję, zadając mu ciężką ranę szarpaną. Wypadek wywołał w zwierzyńcu nieopisane wrażenie i popłoch wśród dzieci. Przypuszczano, że lampart wydostał się z klatki i rzucił się na publiczność.

Po chwili jednak obsłudze zwierzyńca udało się panikę opanować. Rannemu chłopcu pospieszono niezwłocznie z pomocą. Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, które przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do domu.

Spokojnemu przechodniowi wykłuto oko.

Pisma łódzkie donoszą: Pomimo energicznych kroków zapobiegawczych i surowych kar za nożownictwo, stosowanych przez władze bezpieczeństwa, pomimo oświetlenia elektrycznością niektórych, bardziej odległych od centrum miasta ulic, które dotychczas tonęły w egipskich ciemnościach, nożownictwo w naszem mieście w dalszym ciągu święci triumfy.

Zwłaszcza późnym wieczorem, albo też w nocy niebezpiecznie jest iść samemu jakąkolwiek dalszą ulicą, gdyż łada chwila można być napadniętym przez pijanych zbirów, którzy bez żadnego powodu napastują spokojnych przechodniów.

Tak naprzykład przed domem nr. 34 przy ulicy Karolewskiej Bogu ducha winny Bolesław Kabulski, wracający do domu na ulicę 1-go Maja 52, został zaczepiony przez nieznanych osobników którzy obrzucili go stekiem plugawych obelg. Gdy zaczepiony zareagował na to słownie, jeden z napastników zadał mu nożem ciężką ranę w prawe oko.

Na krzyk rannego nadbiegł posterunkowy, zaś napastnicy rzucili się do ucieczki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do Kabulskiego zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził groźne uszkodzenie gałki ocznej i wylew do przedniej komory oka.

Kabulskiego po nałożeniu opatrunku przewieziono do domu.

Według opinji lekarzy prawe oko jest już dlań stracone.

Jak ludzie giną w Rosji?

Nadeszły z Moskwy do Kowna wiadomości, że rząd rozpoczął ostatnio energiczne poszukiwania zaginionego przed kilku miesiącami w Rosji obywatela amerykańskiego Belwiusa, który przed pół rokiem przybył do Chabarowska i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Krążą pogłoski, że Belwius został aresztowany na rozkaz GPU pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Ameryki i następnie rozstrzelany. W związku z tem władze sowieckie ogłaszają dziś wyjaśnienie, według którego Belwius miał zostać podczas polowania rozszarpany przez drapieżne zwierzęta.

Aresztowanie działaczy ukraińskich w Rosji.

Lwów. „Diło" informuje, iż na terenie ukraińskiej SSR. dokonano ostatnio masowych aresztowań. M. in. aresztowano znanego uczonego ekonomistę prof. Szymonowicza, socjologa Czikalenkę, członka ukraińskiej akademji umiejętn. prof. Cyryla Osmana, lekarza Pytenkę, wybitnego przemysłowca cukrowniczego Bołozowicza, oraz 50 innych działaczy ukraińskich. Jednocześnie w Charkowie rozstrzelano Olgę Surowcową i inżyniera Petrenkę. Aresztowanym działaczom ukraińskim zarzuca się propagandę niepodległościową, rozstrzelanym zaś działalność na szkodę Związku Sowieckiego. Obydwoje rozstrzelani należeli do ukraińskiej partji socjal-demokratycznej.

Czem Paryż zdumiewa cudzoziemca.

Starożytni Rzymianie na ulicach Paryża. — Gnijąca niewiasta. Sztuka dramatyczna pod psem. — Zato kina są pierwszej klasy.

Na ulicach Paryża widzi się takie stroje, takie rasy, takie słyszy się dziwaczne języki, że właściwie już nic dziwić nie powinno.

Trudno się jednak nie dziwić, gdy się spotka nocną porą na pustej ulicy kolo ogrodu Luksemburskiego — Rzymiankę.

Niewiasta owa przeszła spokojnie koło mnie: ubrana była najdokładniej w rzymskie stroje od stóp do nie tyle głów, ile szyj, bo fryzurę miała nie rzymską, lecz à la garçon i pewnie w głowie też trochą nie po rzymsku.

Gołe nogi obute miała, a raczej osandalone w oryginalne pod kolana wiązane trepki, na biel szaty spodniej spływała toga.

Zaintrygowany tem zjawiskiem zacząłem rozpytwać „tubylców", co to ma znaczyć: Dowiedziałem się wreszcie, że istnieje w Paryżu „bractwo rzymskie", które ma swój lokal, swoje zebrania, nawet swój sklep z ubraniem i innemi ingredjencjami rzymskiemi.

Bliższych szczegółów brak. Do bractwa tego bardzo trudno się dostać. Otoczone jest tajemnicą. Zapewne mili ci Rzymianie i Rzymianki paryskie obserwują ściśle nie tylko ubiór, lecz także i inne zwyczaje i obyczaje romańskie...

* *

Tak jak w Paryżu nie naciągają chyba nigdzie. Ale tak jak na Montmartre nie naciągają w całym Paryżu.

Biedny cudzoziemiec spragniony rozrywki wchodzi do skromnie wyglądającej kawiarenki i płaci za ten sam „Dubonnet", czy „Ciucano" czy „Rossi" 20 franków, gdy normalnie kosztuje 2.50 lub 3.00. Dlaczego? Bo to jest — Montmartre i to jest bar, gdzie za skromną powierzchownością ukrywają się w głębi lokalu Scylle i Charybdy paryskie, których nie można ominąć i o które trzeba się rozbić koniecznie.

Są też takie teatrzyki, gdzie n. p. jakaś zapita niewiasta śpiewa straszliwym głosem niemodne piosenki i jakiś murzyn usiłuje wyprowadzić z równowagi wymokłe Angielki, pijące lichego szampana. To się nazywa „teatr artystyczny" i za to się płaci wejście kilkanaście franków jako napiwek dla „artystów" i „consumation" o 100 proc. droższa.

To też cztery teatry blisko siebie na bulwarze Clichy: „Piekło", „Niebo", „Czyściec" i „Nicość". Co za okropności pokazują np. w takiej „Nicości"! Na scenece ukazuje się niewiasta — naraz — pod wtór żałobnych melodyj na organach — zaczyna... gnić... Na twarzy, rękach, nogach występują plamy sine, które powoli rozprzestrzeniają się, aż ukazuje się — kość... Po chwili niema już niewiasty — jest tylko jej kościotrup...

Te okropności polegające na rzucaniu specjalnych promieni, podane są równie niezręcznie jak w takim teatrze okropności sławnym w całej Europie, jakim jest „Grand-Guignol". Rozbrajające bujdy, ucinanie głów, duchy na scenie, głosy z za ściany, z pieca, z pod łóżka...

Wogóle — z wyjątkiem 3—4 małych, miniaturowych teatrzyków — niema w Paryżu teatru, któryby dawał pewną dozę wzruszeń estetycznych. Dobór sztuk jest fatalny. Albo dają klasyczne piły, po których choruje się na grypę, albo głupie farsidła francuskie. Równie nędzni jak sztuki są artyści. Co za ohydny patos, co za gesty. O reżyserji nie mają zielonego pojęcia. Pokazać Francuzom naszego Jaracza, Stępowskiego, Brydzińskiego — umarliby chyba; tu najsławniejsi artyści grają, jak u nas, w prowincjonalnych teatrzykach amatorskich.

Za to kina!

Wielkie kina paryskie wyglądają zewnątrz i wewnątrz jak pałace. Filmy idą tu po parę miesięcy. Taki „Ben-Hur" idzie od maja zeszłego roku! Podobnie „Metropolis". Największe kino Paryża i zarazem Europy, „Gaumont-Palace" zawiera sześć tysięcy miejsc!

Parę miesięcy temu wystawiono przy Wielkich Bulwarach drugie, wspanialsze jeszcze kino-pałac, „Paramount". Najtańsze miejsce kosztuje tam 10 franków (3 zł. 50 gr.)

Prasa na Olimpjadzie zimowej.

Ile wydała prasa na służbę informacyjną

W dniach 10—20 lutego odbywał się w Szwajcarji w St. Moritz, międzynarodowy turniej sportów zimowych. Polska była tam również reprezentowana Wedle informacji zarządu poczty szwajcarskiej w tym krótkim okresie poczta w St. Moritz zebrała 35 000 franków szwajcarskich za rozmowy telefoniczne a 40 000 fr. za telegramy. Koszt inwestycyj, poczynionych przez pocztę, aby 200 dziennikarzy obecnych na olimpjadzie, mogło skutecznie pracować, obliczono na 150 000 franków. Stworzono za to 23 linje (zamiast normalnie 11). W hotelu „Victoria", gdzie zbierali się dziennikarze, pobudowano 13 kabin telefonicznych, a 5 kabin ustawiono na stadjonie, 7 kabin było pozatem w gmachu pocztowym. Dziennik norweski „Aftenposten", wychodzący w Oslo wybudował przy skoczni własną kabinę z której podczas biegów stale telefonowano do stolicy Norwegji, gdzie przed redakcją stało 15 000 ludzi (w St. Moritz na olimpjadzie zebrało się tylko 5 000 widzów). Zważmy teraz, że Norwegja ma tylko pół miljona więcej mieszkańców niż Poznańskie, a Oslo jest nie wiele większe niż Poznań.

Co za wstyd dla Bydgoszczy, że nie ma własnej linji telefonicznej do Warszawy, jeno łączyć musi się przez Toruń.

W St Moritz w dniach 10—20 lutego było 92 215 rozmów telefonicznych, z czego 19 955 międzymiastowych, a 7 792 międzynarodowych. Nocą było 2 500 rozmów międzynarodowych, prawie wyłącznie **prasowych.**

Telegramów nadano w owym okresie 12 600. Prasa wysłała 3 500 telegramów, zawierających 144 100 wyrazów.

Ciekawi jesteśmy, ile rozmów telefonicznych i telegramów wysłano z Bydgoszczy podczas regat zeszłorocznych?

Dobrą prasę będzie miała Polska, gdy techniczne ułatwienia poczynią władze Jak dotąd ta sprawa źle się przedstawia Wybrał się np. dziennikarz na zwiedzenie Gdyni, to po drodze go wysadzono posądzając o sfalszowanie biletu, a potem dobroduszny kontroler za formalną pomyłkę wystawcy biletu kazał dziennikarzowi płacić 50 zł., radca prawny dyrekcji podwyższył do 80 i kilka złotych i w następstwie proces trwa już cztery lata. Tak rozumieją propagandę i ułatwienie dla prasy w dyrekcjach kolejowych Gdańska i Poznania. (b.)

Lekarz skazany na śmierć za dokonanie zakazanej śmiertelnej operacji.

Jak w Ameryce „obrabia" się świadków.

Sąd w Chicago skazał na śmierć dra Amante Rongetti'ego uznanego winnym zamordowania panny Loretty Engers.

Panna to, spodziewając się zostać matką, przyjechała do jego szpitala. Przez dokonanie nielegalnej operacji spowodował dr. Rongetti aborcję, później, gdy wywiązały się komplikacje u nieślubnej matki i należało ją jeszcze raz operować dla ratowania życia, dr. Rongetti odmówił odesłania jej do szpitala powiatowego, gdzieby się wszystko wykryło. Zaniechał też operacji ponownej, gdyż mu za pierwszą operację nie zapłacono. Przyszłe na świat przez aborcję żywe dziecko zostawił bez opieki tak, że zmarło, a następnie kazał spalić je w kotle szpitalnym.

Gdy czytano wyrok, sala sądowa była przepełniona publicznością. Rongetti usłyszawszy wyrok, zbladł, ale nie wyrzekł ani słowa, ani się nie poruszył. Żona jego była na chwilę oszołomiona, poczem krzyknęła: wyprowadźcie mnie stąd i zemdlała. Zaś dr. Rongetti'ego zabrano bezwłocznie do więzienia powiatowego.

Jest to pierwszy wypadek w historji stanu Illinois, że skazano na śmierć lekarza za dokonanie zakazanej operacji. Jest to — pisze „Dziennik Związkowy" — ostrzeżenie pod adresem wielu oszustów-doktorów, podszywających się pod tytuły szumne, a trudniących się prawie wyłącznie takiemi operacjami.

Proces trwał niemal dwa tygodnie i miał przebieg sensacyjny ze względu na **usiłowanie zmuszenia groźbami i biciem świadków do zmiany zeznań.** To wpłynęło również źle na sędziów i usposobiło ich nieprzychylnie dla oskarżonego, że używał teroru dla wydostania się na wolność. Na skutek tego teroru, jeden ze świadków usiłował popełnić samobójstwo, jedną kobietę-pielęgniarkę torturowano wykręcaniem rąk, jednego świadka trzymano na uwięzi trzy dni, innemu świadkowi grożono oczernieniem jego charakteru i t. d.

Wiadomości ze świata

Karabin maszynowy w mieszkaniu oficera policji.

Berlin. W mieszkaniu prywatnem oficera tutejszej policji znaleziono podczas rewizji karabin maszynowy wraz z amunicją i przyborami Oficer, w randze majora policji, został zawieszony w służbie, oraz wytoczono przeciw niemu oskarżenie o przekroczenie ustawy o ochronie republiki.

Katastrofa lotnicza.

Berlin. Na lotnisku w Staken pod Berlinem spadł samolot ćwiczebny z wysokości 150 metrów i rozbił się. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna katostrofy niewyjaśniona.

Samobójstwo z — próżności.

Berlin. W miejscowości Stendal pewna młoda kobieta popełniła samobójstwo na balu z tego powodu, że nikt nie zapraszał ją do tańca.

Szczątki samolotu Hinchcliffa?

Nowy Jork. (AW.) Francuski konsul generalny w Halifaxie otrzymał od gubernatora wyspy St. Pierre depeszę, w której ten donosi o wyłowieniu części strzaskanego samolotu w pobliżu wyspy Miquelon. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to szczątki nieszczęśliwej ekspedycji samolotu Hinchcliffa.

W Grecji kobiety nie mają prawa wyborczego.

Paryż. „Temps" donosi z Aten, że minister spraw wewnętrznych oświadczył w odpowiedzi na żądanie przedstawicielek greckiego ruchu kobiecego, że prawo wyborcze przy wyborach do izb ustawodawczych nie zostanie przyznane kobietom. Minister dodał, że możliwy jest natomiast udział kobiet przy wyborach do instytucyj komunalnych.

Nietylko w Polsce kwitnie partyjnictwo.

Praga. Przeprowadzona statystyka wykazała, że w Czechosłowacji działają obecnie 42 partje polityczne, 15 czechosłowackich, 14 niemieckich, 4 polskie, 4 węgierskie, 3 żydowskie, 3 rusińskie i 1 mieszana.

O Locarno bałkańskie.

Białogród. Stepan Radicz wygłosił w Zagrzebiu przemówienie na temat stosunków jugosłowiańskich. Oświadczył on, iż Jugosławja w każdej chwili jest skłonna do zawarcia układu na wzór traktatów locarneńskich gwarantujących wszystkim państwom bałkańskim równouprawnienie.

Zgon pierwszego ministra żeńskiego.

Kopenhaga. Zmarła tutaj p. Bang, pierwszy minister kobieta w Danji Była ona ministrem kultury w latach 1924 i 1925 w gabinecie socjal-demokratycznym.

9-lecie faszyzmu.

Rzym. Dziewiąta rocznica powstania ognisk faszystowskich obchodzona była uroczyście w całych Włoszech. Wśród ludności panował entuzjazm Szczególnie wspaniale wypadły uroczystości wczorajsze w samym Rzymie. Wzięli w nich udział członkowie rządu z Mussolinim na czele.

Tylko jeden wyszedł żywy.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że z liczby 37 górników zasypanych pod gruzami w kopalni „Aurora", których odkopano po 16 dniach, pozostał żywy tylko jeden.

Ludność Chin.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że według danych statystycznych, liczba ludności zamieszkałej na terenie Chin sięga **483.000.000.**

Zgodnie pracować — zamiast kłócić się i nawzajem podkopywać.

Rozsądny głos p. Jadwigi Roszkowskiej.

Bydgoszcz, dnia 27 marca

W powodzi listów na temat redukcji urzędniczek tak rzadko trafia się głos nie podyktowany jakąś stanową animozją lub tem, co się Brotneid nazywa że z wielkiem zadowoleniem podajemy poniżej list odnoszący się do powyższej kwestji:

Szanowna Redakcjo!

Przeczytawszy szereg listów w sprawie, czy kobieta nadaje się do urzędu — przychodzę do wniosku, iż strona pokrzywdzona jest bardzo naiwna w swej obronie, a strona krzywdząca za ograniczona. Wzajemne wypominanie sobie wad w urzędowaniu do niczego nie prowadzi — bo to jest błędne koło, którego kwadratury nikt nie rozwiąże. Starajmy się raczej unikać tych wszystkich błędów, a urzędy nasze zyskają jedynie na sprawności działania.

Praca w urzędzie nie jest dla kobiety właściwym terenem, nie znaczy to jednak, aby kobieta nie była do niej uzdolnioną. Natychmiastowa redukcja wszystkich urzędniczek jest tak samo niemożliwa, jak niemożliwem jest natychmiastowe przeprowadzenie w całości reformy agrarnej. I jedno i drugie groziłoby ciężkim kryzysem. Jeśli doczekamy kiedy słodkich czasów prawdziwego dobrobytu, kiedy to kobieta nie będzie musiała utrzymywać rodziny, to opuści ona biuro sama, bez żadnych redukcyj, a wróci ochotnie na właściwy teren pracy, przez samą naturę jej wyznaczony.

A co do hasła: mężczyźni do urzędu, a kobiety do kuchni! zaznaczyć faktycznie muszę, iż najlepszymi kuchmistrzami tego świata byli i będą zawsze tylko (niestety!) mężczyźni.

Z poważaniem

Jadwiga Roszkowska.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Prezes prokuratorji generalnej w Poznaniu ustąpił.

Minister sprawiedliwości przeniósł na podstawie prośby własnej w stan spoczynku prezesa prokuratorji generalnej Kazimierza Kierskiego. Prośba prezesa prokuratorji generalnej motywowana była złym stanem zdrowia

MIROWICE, pow. Bydgoszcz. (Otruła dziecko). Niejaka Stanisława Kowalczyk z Zarania pow. janowskiego, przybyła dnia 23 lutego br. do swej siostry Wojtowiczowej zamieszkałej w Mirowicach i tam dnia 17 bm. porodziła dziecko, które w dniu 23 bm. otruła esencją octową. Gdy spostrzeżono niecny czyn matki, dziecko niezwłocznie odwieziono do lecznicy powiatowej na Bielawkach, gdzie dnia następnego zmarło. Położnica znajduje się pod obserwacją.

Koronowo.

Z Rady miejskiej Odbyło się tu posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. St. Kleybora. Burmistrz p. Wodniczak na wstępie wprowadził w urząd nowego radnego p. Józefa Pakulskiego, poczem przystąpiono do obrad. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z miesięcznej rewizji kas miejskich i zatwierdzono protokół komisji ubogich. Do komisji sanitarnej wybrano jeszcze członka radnego p. Pufelskiego. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę dla drobnego przemysłu i rzemiosła z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 30.000 zł., upoważniono równocześnie magistrat do poczynienia starań w kierunku uzyskania w Banku Gospodarstwa Krajowego redyskontu dla tut. Miejskiej kasy oszczędności. Do spółki „Radio Poznańskie" nie przystąpiono. Wyrażono zgodę na umjeszczenie Stefanji Ziętakówny w zakładzie dla głuchoniemych na koszt miasta. Zatwierdzono umowę dot. przeprowadzenia przewodów elektrycznych ulicą Bydgoską, przez firmę Kantak i Ska.

Ostatnie trzy punkty porządku obrad poświęcone były szkole miejskiej, noszącej obecnie nazwę: koedukacyjne kursy przygotowawcze gimnazjalne. Uchwalono: z początkiem roku szkolnego 1928-29 utworzyć jedną dalszą t. j. piątą klasę i poczynić starania u władz szkolnych o uzyskanie kierownika gimnazjum z prawem publiczności do egzaminowania uczniów szkoły i to z wszystkich klas. Na koniec Rada miejska zwróciła się do magistratu o poczynienie starań w Wydziale powiatowym w Bydgoszczy o pobudowanie szosy, która umożliwiłaby dogodne połączenie miasta z powiatem świeckim.

Nakło.

Ożywiony ruch na Noteci. Od kilku dni daje się zaznaczyć ożywiony ruch na Noteci. Nawet w przystani naszej ładuje się na berlinki, i szkuty drzewo i zboże. Załadowanie i wyładowanie w Nakle jest jednak minimalne z braku odpowiedniego portu i urządzeń technicznych.

Epidemja kradzieży. Ub. tygodnia z soboty na niedzielę w nocy zakradli się dotąd nieznani sprawcy do składu p. Skibińskiego przy ul. Hallera i skradli 116 wierzchnich skór, wartości około 3 i pół tysiąca zł. — Tej samej nocy włamano się do składu rzeźnika p. Meisnerowicza przy ul. Hallera i skradziono kilkanaście szynek wartości około 260 zł oraz z kasy podręcznej około 10 zł w bilonie. Policja jest już na tropie sprawców.

Kradzież bielizny. Do pralni p. Gordon włamali się złodzieje i skradli bielizne oddaną do prania. Szkoda jest bardzo znaczna.

Nawet wódkę kradną. W piątek w nocy ukradziono ze składu p. Oheimowi kilka butelek czystej oraz 200 sztuk papierosów.

Suszył szynki. Mistrz rzeźnicki p. Banaszak suszył sobie szynki w piątek popołudniu na słońcu. W międzyczasie sprytny jakiś złodziejaszek podglądnął owe „operacje" i podczas nieobecności p. B. zabrał szynki do dalszego suszenia, ale już w domu u siebie

Rozbił samochód. P. Edmund Brukwicki wyjechał własnym samochodem na przejażdżkę, kierując nim osobiście. Na szosie jednak z Nakła do Lubaszczu wskutek wadliwego działania kierownicy wjechał do rowu. Samochód został strzaskany, pasażerowie wyszli cało z wypadku.

Napad bandycki. Na idącego w niedzielę szosą z Krukówka do Mroczy pracownika kolejowego p. N. napadło dwóch bandytów, żądając wydania pieniędzy, przyczem dotkliwie go pobili. Dochodzenia za sprawcami są w toku.

Z życia wędkarzy. Z chwilą pierwszych podmuchów wiosennych i nasi wędkarze wyruszyli już na łowy i otoczyli rzędem Noteć, próbując szczęścia w nowym sezonie. Zimno dokuczliwe powstrzymało ich zapędy, lecz obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie. Klub wędkarzv nie pomyślał o walnem zebraniu.

Nieszczęśliwy wypadek w wapiennikach w Piechcinie.

W Piechcinie w wapiennikach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Franciszka Jaśkowiaka. Przebieg wypadku był nast.: Z górnego podestu spuszczano dwa wózki, do których zapomniano zahaczyć linę. W tej chwili na dolnym podeście stali robotnicy. Wśród nich był i Jaśkowiak. Na skutek nawoływań. wszczętych z powodu staczania się niezahaczonych liną wózków, robotnicy odsunęli się od toru, po którym wózki zjeżdżały. Nagle Jaśkowiak, stojący dotąd spokojnie, zamiast usunąć się na bok, począł uciekać przed wózkami w tym samym kierunku i po torze, którym one zjeżdżały. Jeden z wózków uderzył go w prawy bok, powodując obrażenia wewnętrzne, wskutek których nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Historja z „duchami" w powiecie chodzieskim.

W Prawomyślu, pow. chodzieskiego, w zagrodzie gospodarza Hackbardta, od początku marca r. b. działy się niesamowite rzeczy. Skoro tylko mrok zapadał, jakieś piekielne siły rozpoczynały swój szatański taniec.

I tak: ule w ogrodzie wywracały się, kartofle fruwały w powietrzu, do mieszkania wpadały listy z pogróżkami śmierci oraz wezwaniem Hackbardtów do pokuty, bo djabeł całą ich rodzinę wymorduje, kamienie latały po izbie, bydło samo spuszczało się z uwięzi, owies wysypywał się ze śpichrzy na podwórze itd. Często rodzina Hackbardtów widziała różne postacie za oknem, co wszystko razem napełniło taką trwogą mieszkańców zagrody, że gdy tylko mrok zapadał, pozostawiano wszystko na łasce Bożej i zamykano się w mieszkaniu, prosząc Boga o zmiłowanie.

Gdy wieść o tych zjawiskach rozeszła się po wsi, kilku odważniejszych, uzbroiwszy się w kije i cepy, postanowiło zmierzyć się z szatańską siłą i za zapadnięciem zmroku udali się do „strasznej" zagrody.

Jakiś czas było cicho, ale gdy szatańskie moście spostrzegły, że straż jest już mocno strachem podszyta, rozpoczęły swój taniec.

Na widok tych „nadprzyrodzonych" zjawisk, chłopi porzucali cepy i kije, a sami w nogi, aż się kurzyło za nimi.

Djabli zostali panami placu, a rodzina Hackbandtów, w dalszym ciągu znosiła istne tortury.

Wieść o tych wypadkach rozeszła się już po okolicy i dotarła do sąsiedniej wsi Rzadkowa, w której był zuch nad zuchy, niejaki Franciszek Seńska, gospodarz, który i samego djabła się nie ulęknie, lecz — jak mówił — rzetelnie, po chrześcijańsku skórę mu wygarbuje. Kropnął więc sobie dla animuszu kilka mocnych z kropką, że to niby zawsze taka jucha śmierdziucha skrzepi trochę człowieka, wziął sobie sękaty kijaszek do ręki i gotów pójść na spotkanie djabła. Właścicielka oberży, p. Durecka, postanowiła towarzyszyć mu w tej wyprawie i w razie czego bodaj modlitwą bronić chrześcijańską duszę przed zatratą.

Gdy już dobrze o zmroku stanęli na podwórzu zagrody, zauważyli jednego ze „złych", jak już robił swoje djabelskie sztuczki. P. Seńska wówczas, przeżegnawszy się pobożnie i westchnąwszy do swego patrona Franciszka, splunął w garść, ujął mocniej kijaszek sękaty i nuż na djabła. Grzmocił po chrześcijańsku, jako-że i mocna z kropką krzepy mu dodawała.

I... o dziwo!... „złe" zaczęło wołać o ratunek i przyrzekać, że już więcej tego robić nie będzie.

No i co się okazało, otóż że parobek gospodarza Hackbardta, niejaki Rebelski, mając złość do swego chlebodawcy, zmówił się z dwoma synami gospodarza tej wsi — Nikolaja, i wspólnie urządzali te hece, udając duchów i teroroyzując całą rodzinę, przyczem wyrządzili Hackbardtowi poważne szkody materjane.

„Duchami" zajęła się policja, która osadziła ich na prawdziwą pokutę w areszcie.

ŁOBŻENICA. Jarmark na konie, bydło i kramarski mający odbyć się w Łobżenicy dnia 10 kwietnia, przełożono na dzień 3 kwietnia br.

RAKONIEWICE. (Przejechana przez samochód). Samochód p. starosty z Grodziska przejechał wdowę Banachową. Skutki przejechania były fatalne. Starosta z pomocą swego szofera zawieźli nieszczęśliwą do lekarza radcy Dr. Greitera, który stwierdził połamanie żeber, obrażenia wewnętrzne i złamanie prawego uda. Lekarz zarządził przewiezienie chorej do szpitala w Wolsztynie, gdzie Banachowa tej samej nocy zmarła.

Osiek nad Notecią.

Pożar. Nie wyschły jeszcze węże naszej sikawki od pożaru w Konstantynowie, a już znowu zaalarmowano straż w sobotę wieczorem. Spalił się stóg słomy p. Falka. Dzięki energicznej pracy i natychmiastowemu przybycia straży, pożar nie przeniósł się do stodoły, odległej zaledwie o 2 m. od płonącego stogu. Charakterystyczną rzeczą jest to, iż pożary w ostatnim czasie powstają w godzinach wieczornych. Podpalanie przez dzieci lub nieostrożność w tym wypadku jest wykluczona. Ze względów bezpieczeństwa byłoby wskazane, aby organy policyjne ściśle baczyły, aby stogów siana lub słomy nie stawiano za blisko domów mieszkalnych.

Włamania. Niewyśledzeni złodzieje usiłowali włamać się do rzeźnika p. Bohna. Ponieważ zostali spłoszeni, udali się do p. Schmidta, któremu zabrali za 200 zł. czekolady i 6 par obuwia. Tej samej nocy zakradli się w ten sam sposób do p. Morquarda i zabrali bieliznę, zegarek, srebrne łyżki itp.

Morwa. Kom. Bud. Kośc. po przeprowadzeniu dokładnej kalkulacji, przyszedł do przekonania, że przez hodowlę drzew morwowych i sprzedanie ich za kilka lat otwiera się dla niego nowy dział dochodu. **Postanowiono zakupić 3.800 sztuk morw.**

Inowrocław.

Awanse i odznaczenia. Por. Wacław Szpulecki mianowany został z dniem 1. 4. kapitanem przy 59 pp., por. Adam Tabiszewski kapitanem przy 4 pap. Pozatem major Glanowski i chorąży Gałęzewski odznaczeni zostali krzyżem zasługi. Podoprucznicy Jerzy Butwyłowicz i Kazimierz Rose powołani zostali do służby czynnej z przydziałem do 4 pap. w Inowrocławiu.

Park miejski w tych dniach zostanie otwarty. Dzierżawcą jest znany w mieście naszem obywatel p. Bińczak. Obecnie zwozi się meble do opróżnionych zupełnie przez sprzedaż przymusową lokali Parku Miejskiego.

Nadzwyczajne walne zebranie Pow. Koła Przyjaciół Akademika Polskiego oraz Tow. Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 30 bm, o godz. 8 wiecz. w hotelu Basta. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawa fuzji obu towarzystw, wybór nowego zarządu, przyjmowanie nowych członków itp. Na zebranie zaproszeni są wszyscy członkowie obu towarzystw oraz sympatycy.

Ostre strzelanie urządza w dniach 30 i 31 bm. tut. 59 pułk piechoty na placu ćwiczeń w Pławinku, pow. inowrocławski. Drogi zabezpieczają warty żołnierskie.

Wandalizm. W nocy z dnia 19 na 20 bm. zniszczono przez złamanie przeszło 20 drzewek przydrożnych na drodze Niszczewice—Złotniki Kujawskie, pow. inowrocławski. Drzewka te były dopiero ub. roku przez wydział powiatowy zasadzone i poświęcone w dniu „Święta sadzenia drzewek". Pomimo energicznych dochodzeń ze strony policji i drożników nie udało się dotychczas sprawców wyszukać.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Hallerczyków odbyło się w ub. czwartek w tut. Sokolni, na którem marszałkował były prezes p. Czesław Degler. Zwołane zostało ono z powodu ustąpienia prezesa oraz zachorowania skarbnika, wobec czego postanowiono wybrać nowy zarząd. Po dłuższej, a nieraz ostrej dyskusji, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Mieczysław Lewandowski jako prezes, Wasilewski — wiceprezes, Telesfor Urbański — sekretarz, Jaźwierski — zast. sekretarza, Wacław Urbański — skarbnik, Jan Jagielski i Edwin Konarzewski jako ławnicy. Komendantem pozostał nadal p. Stefan Kędziora, a komendantem drużyny błękitnej przy Związku Hallerczyków wybrano p. Jana Milaka.

Walne zebranie Spółdzielni Urzędników P., S. i K. w Inowrocławiu odbyło się dnia 17 bm. w hotelu pod Lwem. Spółdzielnia rozwija się doskonale pod kierownictwem przewodniczącego Kotha, zaś właściwym technicznym kierownikiem Szczepkowskim. Członków jest obecnie 255. Rachunek zysków i strat wykazuje kwotę 10.990,54 zł, a czystego zysku 697,80 zł. Zarząd spółdzielni pozostał prawie ten sam. Z spółdzielni korzystają przedewszystkiem urzędnicy, gdzie otrzymują towary kolonjalne po znacznie niższych cenach, a przytem od ogólnej kwoty odlicza im się jeszcze pewien procent.

Sprzeniewierzenia dokonał niejaki Ignacy K. z Inowrocławia, który zabrał wypożyczony rower p. Hipolitowi Jaśkowskiemu, ślusarzowi z Inowrocławia.

Znów pożar w lesie państwowym. W ub. tygodniu palił się las państwowy w rejonie nadleśnictwa Cierpiszewo, nad szosą Gniewkowo—Toruń. Spaliło się około 80 do 100 morgów lasu, w tem około 20 mórg zagajnika. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona, jednakowoż są przypuszczenia, że pożar powstał od zapałki, rzuconej przez podróżnych. Straty są bardzo wielkie. — Jest to już czwarty pożar w lasach państwowych, z których jeden powstał wskutek lekkomyślności robotników leśnych przez rozpalenie ogniska, dalsze natomiast od iskier parowozu kolei państwowej.

Gniezno.

Walne zebranie komitetu L. O. P. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia o godz. 14 w sali posiedzeń magistratu. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu za rok 1927, wybór nowego zarządu i wybór dwóch delegatów na ogólne zgromadzenie kom. wojew.

Koncert symfoniczny orkiestry 68 p. p. we Wrześni pod batutą kapelm. kap. Szała, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia w sali hotelu Europejskiego. Współudział w koncercie bierze znany cellista Z. Butkiewicz, dyr. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu.

Bezczelne zachowanie się Niemca przed sądem w Gnieźnie. Że Niemcy dotychczas jeszcze uważają Wielkopolskę jako prowincję, która prędzej czy później ma wrócić do Rzeszy Niemieckiej, o tem wymownie świadczy wypadek, który zdarzył się w ub. środę dnia 21 bm. przed sądem powiatowym w Gnieźnie W dniu tym stawał przed sądem kolonista Wilhelm Tschirley z Skrzetuszewa, któremu akt oskarżenia zarzucał nieposyłanie dzieci swych do szkoły. Butny Niemiec zjawił się na rozprawie mocno podchmielony i począł perorować na rząd polski, wypowiadając m. in. zdanie, że jeżeli rząd polski nie chce budować szkół niemieckich, to winien budować więzienia (Zuchthäuser). Wobec tak zuchwałego zachowania się przed sądem nałożył przewodniczący, p. sędzia Kowalewicz, na awanturującego się hakatystę grzywnę 100 zł. wzgl. 2 dni aresztu. Zamiast jednak uspokoić się, bezczelny prusak począł w dalszym ciągu nieodpowiednio się zachowywać, krzycząc po niemiecku: „Wysoki sąd może to uczynić (t. zn. karę nałożyć), my (t. j. Niemcy), mamy jeszcze wyższy sąd". Prowokacyjne to odezwanie się miało dla niemiaszka jednak smutne następstwa, gdyż przewodniczący skazał go dodatkowo na 3 dni aresztu. Z sali sądowej zaprowadzono podochoconego potomka Germanów wprost do kozy.

Poznań.

Sejmik komunalny Związku Kredytowego. Ub. soboty obradował sejmik komunalny Związku Kredytowego w sali rady miejskiej w ratuszu. W obradach brało udział około 200 delegatów. Przewodniczył prezydent m. Grudziądza dr. Włodek. Pozatem brali udział delegat ministerstwa skarbu radca Michciński i delegat województwa pomorskiego radca Graszyński. Sprawozdanie z działalności związku wygłosił dyrektor Adamczewski.

Zamach samobójczy. Wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia kapitan G. z 57 pułku piechoty. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Nr. 7. Powodem samobójstwa była, zdaje się, depresja na tle uczuciowem.

Ilu bezrobotnych jest na terenie Wielkopolski? Według danych statystycznych liczba bezrobotnych w miesiącu lutym na terenie województwa poznańskiego powiększyła się o 2.173 osoby, tak, iż w dniu 1 marca stan bezrobocia w całem województwie wynosił 14.017 bezrobotnych

Protesty przeciw wyborom na Pomorzu.

P Brejski wniósł formalny protest przeciw wyborom do sejmu w okręgu 31 (**toruńskim**), motywując go opóźnieniem w naznaczeniu swej listy „Zjednoczenia Gospodarczego" numerem porządkowym oraz rzekomemi nieścisłościami afisza Okręgowej Komisji Wyborczej.

Protesty wniesione zostały również w okręgu **grudziądzkim** (30-tym).

1. Protest Wojciecha Prylla z Tucholi z powodu unieważnienia listy: „Zjednoczenia Włościan".

2. Protest pełnomocnika listy „Zjednoczenia Gospodarczego" Józefa Kruszewskiego z Łasina z powodu unieważnienia tej listy. — a protestujący zarzuca, że Okręg. Komisja Wyb. niesłusznie uznała kilka podpisów za nieczytelne wzgl. pochodzące z tej samej ręki, że w skład Komisji wchodził kandydat na posła Antoni Zaleski i że unieważnienie listy spowodowało zamęt wśród wyborców.

3. Protest adwokata d-ra Ottona Pehra z Grudziądza z powodu wydania przez wojewodę pomorskiego okólnika, na mocy którego funkcjonarjusze policji rozgłaszali, że kartki do głosowania oznaczone cyfrą „2" z powodu umieszczenia obok kropki są nieważne, a nawet kartki takie w niektórych obwodach głosowania konfiskowali, co wywarło istotny wpływ na wynik wyborów.

W okręgu **tczewskim** (29-ym) wniesiono protest w Gdyni, z przyczyn natury formalnej (z powodu szczupłości lokalu wyborczego, część ludności nie głosowała). Poza tem zaprotestowała P. P. S. lista 21-a (ciszakowcy).

Z POMORZA.

CHEŁMNO. (Nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła"). Zarząd okręgowy wkrótce przeprowadzi lustrację gniazda naszego tak pod względem technicznym jak i administracyjnym. W tym celu odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godzinie 8 wiecz. w Strzelnicy przy dworcu nadzwyczajne walne zebranie. O godzinie 7 wiecz. zlustruje oddział ćwiczących naczelnik okręgowy. Wszyscy ćwiczący stawią się punktualnie o godz. 6,45 wieczorem na ćwiczni.

MAŁA KLONIA, pow. tucholski. Zmarł sołtys tut. gminy Feliks Zalewski, licząc lat około 40. Rodzina, żona z dziewięciorgiem dziećmi została bez ojca, zaś gmina bez swego naczelnika.

(Utonął w stawie). 10-letni synek gospodarza p. Santeka ślizgając się na niewielkim stawie, wpadł do wody i począł wołać o pomoc. Ojciec, usłyszawszy wołania syna pospieszył mu z pomocą, jednak nim przybiegł do stawu chłopiec już utonął. Rozpacz rodziców nie miała granic, albowiem był to ich jedyny synek.

BYSŁAW, pow. tucholski. (Zaginął). Niej. Pilarski z Bysławia, lat 23 wyszedł z domu do sąsiedniej wsi Płazowa i więcej nie powrócił. Przypuszczają ogólnie, iż padł on ofiarą jakiegoś nieszczęśliwego wypadku.

NOWE SUMINY, pow. tucholski. (Konferencja nauczycielska rejonu Cekcyn odbyła się pod przewodnictwem p. Nagórskiego, kier. szkoły z Cekcyna. W konferencji wziął również udział powiatowy inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi. Lekcję praktyczną z historji, przeprowadziła nauczycielka p. Stanowska z N. Sumin, zaś drugą lekcję z rysunków przeprowadził kierownik miej. szkoły p. Kilichowski. Referat na temat „Karność i kary w świetle współczesnej pedagogiki" wygłosił nauczyciel p. Nowak z Brzozie. — Po konferencji spędziła brać nauczycielska kilka chwil na miłej, wspólnej pogadance.

NICWAŁD, pow. Grudziądz. (W ręce polskie). Majątek Nicwałd, należący od dłuższego już czasu do posiedzicieli Niemców, przeszedł w tych dniach w ręce polskie. Nowonabywcą jest znany w kołach rolniczych fachowiec, p. **Kazimierz Walczak,** dotychczasowy właściciel majątku Nowe. Z przejęciem Nicwałdu przez p. K. Walczaka człowieka chlubnie wyróżnianego na polu pracy społeczno-gospodarczej, zwiększa się polski stan posiadania na Pomorzu, co należy powitać z żywem zadowoleniem. Rolnictwo pomorskie zyskuje w nowym właścicielu Nicwałdu rutynowanego rolnika, który zarówno swą wiedzą fachową jak i wytężoną pracą w ogólnym dorobku kultury rolnej na Pomorzu będzie zajmował zaszczytną pozycję. Dotychczasowa praca p. K. W. jako właściciela majątku Nowe jest dostateczną oceną jego wiedzy fachowej. gdyż z zaniedbanego w najwyższym stopniu majątku umiał uczynić majątek, kwitnący zarówno stanem kultury rolnej, jakoteż i porządku. Zgodnie to potwierdzają sfery kompetentne. I obecnie p. Walczak, kupując zaniedbany Nicwałd po właścicielu Niemcu. ze względu na swe doświadczenie, daje zupełną gwarancję, że w krótkim czasie podniesie poziom kultury rolnej tej posiadłości. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że legenda o tem, jakoby Niemcy byli najlepszymi gospodarzami dawno powinna ulec obaleniu, bowiem Polacy nie ustępują ale nawet w dużym procencie przewyższają Niemców pod względem i wiedzy fachowej i umiejętności prowadzenia gospodarstwa rolnego. Nowemu nabywcy życzymy powodzenia w jego przyszłej pracy.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 30 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W środę, dnia 28 bm., o godzinie 7,30 wieczorem specjalne przedstawienie dla wojska i rodzin wojskowych odegrana zostanie patrjotyczna sztuka w 3-ech aktach Sieroszewskiego p. t.: „Bolszewicy".

W czwartek, dnia 29 bm., o godzinie 8-ej wieczorem po cenach najniższych (od 20 gr. do 2.40 zł.) niezwykle interesująca komedja Berhauera i Oesterreichera p. t.: „W rajskim ogrodzie" z ulubienicą naszej publiczności p. M. Fiszerówną w jej doskonałej kreacji w roli tancerki kabaretowej Tilly z udziałem pp. Chrzanowskiej, Zarembiny, Bystrzyńskiego, Orlicza, Jejdego, Ilcewicza i Jaworskiego w rolach głównych.

W sobotę, dnia 31 bm. odbędzie się premjera operetki p. t.: „Tancerka w masce", przygotowanej od dłuższego czasu przez reżysera p. Witolda Zdzitowieckiego.

Jarmark. Na ostatni jarmark spędzono 277 koni, 51 sztuk bydła rogatego, 7 świń tucznych, 79 warchlaków i 112 prosiąt. Płacono za konie starsze od 75 do 150 zł, robocze od 400 do 550 zł, konie dobre od 650 do 850 zł, wyjazdowe od 900 do 1.200 zł; krowy starsze od 250 do 350, dojne 450 do 550 zł; świnie tuczne 50 klgr. 75 do 85 zł; warchlaki poniżej 35 kg. od 40 do 50 zł., warchlaki powyżej 35 kg. od 50 do 60 zł.; prosięta parę od 40 do 50 zł.

Do Abonentów i Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu. Szanownym Abonentom i Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc kwiecień, jak również prosimy zarazem o zachęcenie swoich znajomych do zaabonowania naszego pisma.

„Dziennik Bydgoski" zamawiać można w filji Toruń, ul. Mostowa 17, jakoteż i w agenturach i to u panów:

W śródmieściu: 1) Rejmoniaka, ul. Warszawska 8, 2) Habicha, ul. Prosta 35, 3) Romantowskiego, Szosa Chełmińska (kiosk).

Na Przedmieściu Bydgoskiem: 1) U Szulca, ul. Mickiewicza 59, 2) Rzepy, Mickiewicza 92, 3) Rumowskiego, Mickiewicza 138, 4) w spółdzielni 8 pac., Mickiewicza, 5) Kamińskiego, Sienkiewicza 29, 6) Spółdzielni Baonu Balonowego, ul. Sienkiewicza, u Witkowskiej, ul. Kochanowskiego 5, u Kornela, skład kolonjalny, Sienkiewicza 1 (narożnik Bydgoskiej).

Na przedmieściu Mokre: u pp.: 1) Łanieckiej, ul. Wodna 2,9 2) Gębarskiego, Jana Olbrachta, 3) Kamińskiego, Kościuszki 77, 4) Spółdzielni Obozu Szkoły Artylerji, Sobieskiego, 5) Raniszewskiego Józ., ul. Grudziądzka 95 (skład kolonjalny), 6) Komarowskiej, ul. Podgórna 32, (skład kolonjalny), 7) Wcjciechowskiego Zygfryda, ul. Podgórna 49 (skład kolonjalny).

Na podgórzu: 1) Kruszyńskiego, ul. Główna 12, 2) Leiera, ul. Parkowa 27.

Na Rudaku: w Spółdzielni Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Tczew.

Kradzież. Złodzieje nawiedzili folwark Szpengawę pod Tczewem i skradli 16 kur rasowych. Energiczne śledztwo trwa.

Skazani na rok więzienia. Paweł Sucharzewski i Alojzy Scharmach osądzeni zostali przez sąd okręgowy w Starogardzie za włamanie się do sklepu i okradzenie kupca Goldschmidta przy ul. Podgórnej na 1 rok ciężkiego więzienia każdy.

Wiatr-psotnikiem. W ub. środę z otwartego ckna w domu przy ul. Krótkiej wypadła szyba, która zraniła pewnemu osobnikowi bardzo dotkliwie nogę. Nim się dostał do doktora, doznał on dość poważnego upływu krwi.

Paląca się wiklina. Z niewiadomej przyczyny powstał pożar w pobliskich Czatkowach na brzegu Wisły, który strawił około 4 morgi wikliny. Śledztwo w toku.

Nie do uwierzenia. Dowiadujemy się, że p. Puakowski z Tczewskich Łąk sprzedał swoje duże gospodarstwo niemcowi Denke'mu. Fakt godny potępienia.

Z Grudziądza.

Przypominamy naszym Szan. Czytelnikom, że należy odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień za „Dziennik Bydgoski" w naszej filji przy ul. Groblowej 5, tel. 294, lub w agenturach naszych. Nowi czytelnicy, którzy pismo nasze zapiszą sobie na kwartał, otrzymają bezpłatnie nasz piękny ilustrowany kalendarz. Prosimy to powiedzieć znajomym i zachęcić ich do czytania i abonowania „Dziennika Bydg.", który staje się najpoczytniejszem pismem na terenie Grudziądza.

Na wieczny spoczynek... W ub. piątek odbył się tu pogrzeb śp. Leonarda Rzoski. Kondukt żałobny wyruszył z domu żałoby do kościoła farnego, gdzie odprawioną została Msza św. i wigilje żałobne. Zmarły należał do różnych towarzystw, które wysłały swe delegacje. Zwłaszcza Bractwo Strzeleckie stanęło bardzo licznie, z sztandarem i orkiestrą na czele. Kondukt prowadził ks. profesor Partyka przy asyście dwóch księży. Że śp. Leonard Rzoska cieszył się ogólnem zaufaniem, świadczy o tem tłumne wzięcie udziału publiczności z wszystkich sfer w oddaniu zmarłemu tej ostatniej przysługi. Niech spoczywa w pokoju!

Baczność, Sokoli gniazda I. Ćwiczenia wszystkich oddziałów odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 19 w sali gimnastycznej gimnazjum Klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

Baczność, lekkoatleci gniazda I! Treningi lekkoatletyczne odbywają się w każdą niedzielę od godz. 15. Zbiórka w szatni „Sokoła" I. na boisku miejskim. Tamże przyjmowanie nowych członków do sekcji lekkoatletycznej i gier rondowych.

Wypadek. Przed kilku dniami wpadł p. Fr. Kaube do sklepu (piwnicy) po zamknięciu kina zapomniawszy, że murarze pozostawili otwór wolny i złamał nogę. Obecnie przychodzi powoli do zdrowia.

Zebranie miesięczne Koła Drobnego Kupiectwa odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił przewodniczący p. W. Szulc, poczem zakomunikował uchwałę zarządu koła o wykluczeniu p. Franciszka Bojanowskiego za wydzierżawienie lokalu żydowi. Imieniem zebranych czyn p. Bojanowskiego napiętnował p. Krüger, solidaryzując się z uchwałą zarządu. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Kraśniewskiego p. Genderka przedstawił uchwałę cechu piekarzy, który uchwalił sprzedawcom chleba obniżyć rabat o połowę. W dyskusji bronili stanowiska piekarzy p. Spychała, Józefowicz i Gronek. Po przemówieniach pp. dr. Rzepeckiego, Lewandowskiego i Sikorskiego, którzy starali się wpłynąć na przedstawicieli cechu piekarskiego, by zmienili swe stanowisko, oświadczył p. Spychała, **że uchwały nie zmienią, poczem wyszli z sali.**

Zebrani po zapcznaniu się wynikami konferencji z dyr. Ostrowskim uchwalili **nie pobierać chleba od piekarzy** a natomiast swe zapotrzebowanie pokryć w Grudziądzkiej Fabryce Chleba i w ten sposób złamać opór piekarzy, którzy pragnęliby, by kupcy sprzedawali towar bez zarobku. Dla odbycia nowej konferencji i podpisania umowy upoważniono dr. Rzepeckiego, p. Lewandowskiego i p. Sikorskiego, poczem ustalono zapotrzebowanie na chleb.

Sprawę zakupu ceny mleka referował p. Kraśniewski, poczem po przemówieniach p. Genderki, Grabowskiego, Lewandowskiego, Sikorskiego, Szulca i Chmielińskiego uchwalono od 1 kwietnia zażądać od dostawców mleka 4 grosze od litra. Szczegóły nowego projektu unormowania godzin handlu oraz przebieg akcji w sprawie podwyższenia rabatu od soli omówił dr Rzepecki.

Rozbudowa kina „Apollo". Kino „Apollo" zostało znacznie powiększone. Usunięto scenę a tem samem cofnięto w tył i powiększono widownię o 5 rzędów. Dalej urządził p. Fr. Kaube (właśc. kina „Apollo") drugie wyjście zapasowe, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na warunki bezpieczeństwa w „Apollo".

Kto wygrał na loterji?

W siedemnastym dniu ciągnienia V klasy 16-ej loteji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 000 zł nr. 51421.
15 000 zł nr. 47987.
Po **10 000 zł** nr. 9059 55609 60050.
5 000 zł nr. 118758.
Po **3 000 zł** nr. 64204 128864.

Po **2 000 zł** nr. 22543 43302 44001 45100 46753 67398 85607 106239 112447.

Po **1 000 zł** nr. 21915 30315 31379 40171 41148 40633 51631 66685 72796 75980 83673 99640 111249 112967 115777 116379 119172 125539.

Po **800 zł** nr. 11361 18407 23951 25778 34788 57647 61665 63344 81647 82652 92423 92448 102588 109057 109220 109881 114513 129264.

Po **500 zł** nr. 1646 1736 2344 2952 13189 14044 15066 15560 16674 18561 40555 43624 49458 50569 61063 68540 68733 72640 80063 90799 96026 98640 105902 109452 111988 118138 120807 122185 122461 123309.

Po **400 zł** nr. 766 986 1805 1878 4961 5428 5714 8036 8202 8367 9250 9559 9885 10157 10760 11474 12903 15707 15832 15976 17505 17538 21209 22143 22392 23060 23887 25279 26799 27456 27671 27814 27671 29113 30387 30694 31152 32295 32380 32766 33873 34163 36402 36636 38102 39045 39713 40213 41042 41481 42258 43005 43014 43380 44317 44903 45209 45569 47005 47188 47598 48329 49024 51318 51356 52204 52318 53978 54090 54805 56297 56839 57663 57956 58422 59377 60296 61174 61445 61769 65113 67123 67974 68395 68916 69253 69485 69935 70361 71674 72997 73774 71504 71616 77474 77878 78257 78467 78967 80728 80796 81647 82141 82517 83240 83312 87567 88651 88778 89834 91029 93717 93894 96169 96935 97084 98100 98265 99618 99726 100157 100289 101652 101953 101997 102994 103265 103681 104270 104470 104558 106106 106458 106907 107194 107310 108397 110103 111384 112870 113493 114570 114779 116575 118079 119085 119422 120675 120829 121091 121648 121888 122320 122710 123326 123807 124888 125471 125471 125564 127112 128329 129955.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 29 MARCA.

Warszawa (1111). Godz.: 12,00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz nadprogram. 12,05—12,30: Odczyt: „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli" — dr. Jerzy Kremsky. 12,30—14,00: Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gosp. oraz nadpr. 15,20—15,30: Przerwa. 15,30—16,00: Odczyt: „Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej" — dr. St. Arnold. 16,00—16,25: Odczyt: „Epoka Stanisławowska w literaturze polskiej" — prof. Leon Płoszewki. 16,25—16.40: Komunikat harcerski. 16,40—17,05: „Kącik dla kobiet" — p. Marja Ankiewiczówna. 17,20—17,45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17,45—18,55: Transmisja z Wilna. 18,55—19,05: Przerwa. 19,05—19,15: Komunikat rolniczy. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Odczyt: (Dział „Rolnictwo"). 20,00—20,30: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20,30: Transmisja z Wilna. 22,00—22,05: Sygnał czasu i kokomunikat lotniczo- meteor. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej.

Stan wody w Wiśle dnia 28 marca rano: Zawichost 2.07, Warszawa 1.46, Płock 1.13, Toruń 1.28, Fordon 1.33, Chełmno 1.16, Grudziądz 1.33 Korzeniewo 1.70, Piekło 0.83, Tczew 0.77, Einla-

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 marca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kapistrana w., Sykstusa pap.
Jutro: Eustachego op., Cyryla d. m.
Wschód słońca: godz. 5,47.
Zachód słońca: godz. 18,25.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 26. III. 28. do poniedziałku 2. IV. 28. dyżurują:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10--4, w niedzielę od 11—2-giej. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa akwarel Anny Römerowej z Inflant.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę wyborna komedja Szenes'a **„Nie ożenię się“.**

W czwartek zawsze atrakcyjna operetka Kalmana **„Księżna Cyrkówka“.**

W piątek **„Hedda Gabler“** z p. Kozłowską w roli tytułowej.

W sobotę premjera ostatniej nowości na firmamencie operetkowym trzyaktowej operetki W. Kolla p. t. **„Tylko ty“.** Odbywające się od dłuższego czasu próby pod kierunkiem reżyserskim J. Józefowicza dobiegają końca. Role główne spoczywają w rękach pp. Hermanowej, Orszańskiej, Malinowskiego, Łapińskiego, Kadena i Olędzkiego. W akcie I. taniec apaszów, w akcie III. walc z wiatrakami w oryginalnej koncepcji J. Fabiana wykona E. i M. Popielewska w otoczeniu corps de balletu. Muzycznie przygotował kap. Lewicki.

W niedzielę po poł. o g. 4 po raz ostatni w sezonie **„Marja Stuart“.**

Koncert religijny. W okresie Wielkiego Tygodnia przygotowuje Teatr Miejski wielki koncert religijny z udziałem chóru i orkiestry Bydgoskiego Konserwatorjum, pod batutą dyr. W. Winterfelda. W programie VI Symfonja Czajkowskiego oraz Stabat Mater Rossini'ego. Jako soliści wystąpią artyści opery stołecznej pp. H. Karbowska (sopran), J. Dobrowolska (alt), J. Popławski (tenor) i K. Wroczyński (bas). Niewątpliwie zapowiedziany koncert zainteresuje całą muzykalną Bydgoszcz tem więcej, że ceny miejsc ustalono nader przystępne.

Zebranie Ch. D. koła Szwederowo dziś z powodów od zarządu niezależnych **nie odbędzie się.** Zarząd

— **Pogoda.** Tydzień bieżący rozpoczął się pod znakiem pięknej pogody; przez dwa dni słoneczko darzyło nas światłem i ciepłem, dziś chmury zasłały horyzont i zdają się zwiastować bliski deszcz. Powietrze jednak jest łagodne i ciepłe.

— **Rekolekcje dla mężczyzn i młodzieńców w kościele Św. Trójcy** rozpoczną się dziś, w środę, dnia 28 marca o godzinie 7 wieczorem. Nauki wygłaszać będzie doświadczony misjonarz ks. prob. Napiątek z Margonina. Należy się spodziewać licznego udziału mężczyzn i młodzieńców w tych świętych ćwiczeniach duchownych.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 1 kwietnia, odprawi się o godz. 10-ej w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Przed nabożeństwem od godz. 9 okazja do spowiedzi św. wielkanocnej. Zebranie miesięczne Pol. Katol. Towarzystwa oraz Klubu Sportowego Głuchoniemych o godz. 4 po poł. u p. Jarnatha (ul. Jana Kazimierza).

— **Gazownia miejska** urządza w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 6-ej po południu w sklepie gazowni ul. Jagiellońska 14, prelekcje o ekonomicznem zastosowaniu gazu w gospodarstwie domowem wraz z praktycznymi pokazami, na które uprzejmie zaprasza.

— **Loterja fantowa Ligi Morskiej i Rzecznej.** Tabelę wygranych loterji fantowej, urządzonej staraniem Centralnego zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej na cele kulturalno-oświatowe na wybrzeżu Kaszubskim, przeglądać można u sekretarza Oddziału bydgoskiego L. M. i Rz. p. Masiaka, ul. Jagiellońska 25, w godzinach od 9-ej do 16-ej.

Zakończenie kursu instruktorskiego wychowania fizycznego.

Pięciotygodniowy kurs instruktorski II. stopnia dla młodzieży przedpoborowej, zorganizowany przez oficerów P. W. na terenie 62 pp. (powiaty Bydgoszcz miasto i wieś, Szubin i Żnin), pod egidą p. majora Zglenickiego, zakończył się wczoraj w sposób uroczysty.

Kursiści w liczbie 26 udali się razem z komendantem hufca por. Chojnowskim w pochodzie do kościoła garnizonowego, gdzie do nich od stóp ołtarza przemówił kapelan wojskowy, następnie zostali odfotografowani wspólnie — na pamiątkę. W południe podejmowano ich w świetlicy 62 p. p. dobrym obiadem i kawą z ciastkami, a nakoniec wręczono im zaświadczenia, a tym co się wyróżnili upominki i dyplomy.

Do młodzieży ciepło przemówił nowy dowódca 62 pułku, podpułk. sztabu generalnego **Czuruk,** apelując do niej, aby zawsze pamiętała o Ojczyźnie.

Najlepiej ze wszystkich egzamin zdał **Dojas Edmund,** ur. 1910 r. w Bydgoszczy, członek Sokoła I. Otrzymał on aż 3 dyplomy i cenną nagrodę. W zawodach sportowych, urządzonych ubiegłej niedzieli, zajął Dojas pierwsze miejsce w skoku w dal i w biegu na 100 metrów.

Bardzo dobrym uczniem był również **Idziorek Aleksy.** Celuje on w rzucie dyskiem i skoku w zwyż.

Dyplomy za osiągnięte wyniki otrzymali pozatem: Gręzicki Wojciech (pierwszy w biegu na 1500 metrów), Karasek Maksymiljan (rzut oszczepem), Sierzputowski Józef (rzut kulą).

Uczeń Jabłoński dziękował imieniem swoich kolegów panom oficerom za opiekę i zapewnił zebranych, m. in. radcę magistratu, p. **Świtałę,** jako przedstawiciela Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, iż kursiści nabytą tutaj wiedzę krzewić będą w swoich hufcach.

Założenie Tow. Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy.

Mamy już w Bydgoszczy „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami“. Od dawna powstała myśl, stała cię rzeczywistością. Zapowiedziane na dzień 22 bm. pierwsze zebranie, wypadło o tyle pomyślnie, że można było utworzyć zarząd: z prezydentki, sekretarki i skarbnika. Wszyscy, którzy przybyli na wezwanie, są przyjaciółmi zwierząt, pojmującymi i odczuwającymi ich nieraz tak ciężką niedolę, jak np. koń, w ręku osobnika bez serca i czucia, który do ostatnich sił, biedne zwierzę wyzyskuje i jeszcze głodem morzy.

Oprócz grona osób dobrej woli stawili się z urzędu wydelegowani przodownicy, z sześciu okręgów miasta Bydgoszczy, dział pedagogiczny i weterynaryjny miał również swych przedstawicieli. Zagaił posiedzenie dyrektor rzeźni miejskiej Kwiatkowski, przemówieniem odpowiadającem działalności tej pożytecznej instytucji. Człowiek ma i ciągnie korzyści ze zwierząt, odpowiednio więc, troskliwie, starannie zajmować się nimi powinien. Nie zapominać o ptakach, pożytecznych w ogrodach, sadach, zakładając skrzyneczki aby się gnieździły i oczyszczały drzewa od różnych szkodników.

Następne zebranie zostało naznaczone na dwa tygodnie po świętach. Zarząd czyni wezwanie do społeczeństwa, ażeby jaknajwięcej osób zapisało się do Towarzystwa Opieki nad zwierzętami. Wpisowe wynosi 2 zł., składka miesięczna 50 gr. Adres sekretarki: ul. Jagiellońska 35, telefon 163.

— **Staraniem Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 7,30 wieczór w sali Domu Katolickiego przy Farze, odczyt p. **Z. Rzepeckiej, przew. K. Z. P.** w Poznaniu, na temat **„Z zagadnień wychowania moralnego“.** Zarząd ma nadzieję, że odczyt ten ściągnie cały zastęp pań, nietylko członkiń Czytelni, bo ogólnie znana i ceniona prelegentka pogłębi temat aktualny i rzuci wiele nowych myśli.

— **Śmierć dziecka pod kołami wozu.** Wczoraj o godz. 18-ej po południu przy ulicy Ogrodowej, dostał się pod koła wozu ciężarowego firmy Kentzer i Sp. 4-letni Henryk Zühlke, zamieszkały przy rodzicach, ulica Ogrodowa 5. Koła przeszły chłopcu przez głowę. tak, że nastąpiło pęknięcie czaszki i wytryśnięcie mózgu. Zrozpaczeni rodzice zabrali zwłoki nieszczęśliwego dziecka do domu. Wypadek ten winien być przestrogą dla rodziców, którzy niedość baczną uwagę zwracają na swe dziatki i pozwalają im wałęsać się po ulicach, pełnych niebezpieczeństw.

— **Kto znalazł tekę skórzaną?** W dniu wczorajszym pozostawiono w kawiarni „Bristol“ czarną tekę skórzaną z ważnymi papierami. Uczciwy znalazca zechce ją oddać w redakcji

— **Pożar lasu pod Bielawkami.** Wczoraj o godz. 18-ej wieczorem w lesie pod Bielawkami, tuż koło cmentarza, wybuchł pożar, który poczynił zniszczenie na przestrzeni około 20 mtr. Straży pożarnej udało się w krótkim czasie pożar zlokalizować.

— **Koncert ku czci Paderewskiego,** który, jak donosiliśmy, urządza Tow. Muzyczne w sobotę 31 bm. w auli gimn. im. Kopernika zawiera w swym programie następujące kompozycje Paderewskiego: sonata skrzypcowa (pp. Jankowska i Jezierska), pieśni (p. Cholewo-Czekierska), pieśni i arja z op. Manru (p. Hermes), utwory fortepianowe (p. Polheimowa), oraz 1 scena z I. aktu Manru (p. Czekierska i chór Seminarjum Żeńskiego T. N. S. W.). Fortepian Blüthnera ze składu p. B. Sommerfelda. Ceny miejsc ustanowiono nadzwyczaj niskie, mianowicie od 50 groszy do 3 zł, aby jak najszerszym sferom umożliwić udział w obchodzie 50-letniej pracy artystycznej nietylko jednego z największych pianistów świata, ale równocześnie jednego z najlepszych synów naszej Ojczyzny.

— **Konferencja wywiadowcza w żeńskiej szkole wydziałowej.** Kierownictwo żeńskiej szkoły wydziałowej podaje do wiadomości, iż w piątek dnia 30 marca o godzinie 4 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem zaznajomienia rodziców i opiekunów z postępami uczenic.

— **Złodziejki.** Dnia 24 bm. do firmy „Ferber“ przy ulicy Gdańskiej, przybyły jakieś dwie niewiasty, które pod pozorem zakupu, kazały sobie pokazywać różne towary. W końcu nic nie kupiwszy, wyszły, zabierając z sobą 6 metrów jedwabiu. Właściciel firmy spostrzegł kradzież dopiero po wyjściu złodziejek.

— **Czy wolno przejeżdżać psy?** W sobotę na Wełnianym Rynku tramwaj przejechał jakąś biedną zabłąkaną psinę. Przechodzący wówczas ulicą twierdzą, że motorowy był w możności wstrzymać nieco tramwaj i spłoszyć psa dzwonkiem, jednak tego nie uczynił. Każde kulturalne społeczeństwo opiekuje się zwierzętami i nie pozwala czynić im krzywdy, motorowego więc należałoby pociągnąć do odpowiedzialności za nieuwagę.

— **Ze szkoły muzycznej p. Jaworskiego.** Dyrekcja znanej szkoły muzycznej p. Jaworskiego w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 13-14 zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia otwiera się nową klasę skrzypcową, którą prowadzić będzie znany skrzypek-artysta p. W. Teutsch. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkoły. Nauka gry skrzypcowej będzie prowadzona według metody prof. Szewczyka.

— **Spłonął samochód.** Wczoraj o godz. 16-ej po poł. przy ulicy Promenada spłonęło doszczętnie, aż do podwozia auto firmy „Goplana“ w Poznaniu, służące do rozwożenia towarów. Przyczyną pożaru auta było rozgrzanie się łożysk.

— **Znaleziono.** W pobliżu ulicy Gdańskiej znaleziono złoty zegarek branzoletkowy. Poszkodowany może odebrać go w godzinach urzędowych od 8—15 w V komisarjacie P. P.

— **Ujęto** 1 poszukiwanego, 1 włóczęgę i notorycznego żebraka i 1 kobietę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

Wykład o komuniźmie.

W niedzielę, dnia 25 bm. wygłosił ks. dr. Kubik staraniem Sodalicji Marjańskiej Pań w Domu Katolickim przy Farze wykład o ideowych podstawach komunizmu. W naukowo ujętych wywodach udowodnił mówca, że komunizm ma dwie równorzędnie działające przyczyny, a mianowicie nędzę fizyczną i nędzę moralną. Na jednej i na drugiej żerują twórcy bolszewizmu jak Lenin, Trocki i inni. Sami opierają się na materjalistycznym światopoglądzie filozofów niemieckich, którzy znowuż wyrośli na ideologji protestanckiej, nie uznawają żadnej religji i dlatego tępią i niszczą religję chrześcijańską oraz obecny ustrój społeczny. Środkiem niezawodnym przeciwko komunizmowi jest polepszenie bytu gospodarczego szerokich warstw z równoczesnem ugruntowaniem religijności. Zadanie to społeczeństwo nasze wyznające w olbrzymiej przewadze zasady katolickie musi spełnić i też spełni. Walną cząstkę zaś tej pracy winna spełnić nasza inteligencja.

Licznie zgromadzeni słuchacza nagrodzili rzęsistemi oklaskami czcigodnego mówcę.

Moderator Sodalicji Marjańskiej Pań ks. prob. Skonieczny w serdecznych słowach podziękował ks. dr. Kubikowi za wykład tak głęboko i aktualnie ujęty i wskazał, że na walkę z komunizmem jesteśmy całkowicie przygotowani, bo posiadamy dobrze zróżniczkowaną sieć organizacyj katolickich, które w obliczu czerwonego niebezpieczeństwa obowiązek swój katolicki spełnią i muszą odnieść ostateczne zwycięstwo.

Sodalicji Marjańskiej Pań, szczególnie Sekcji Misyjnej, należy się gorące uznanie za zaproszenie tak cenionego prelegenta do Bydgoszczy.

Pożar lasu w Żołędowie.

Dnia 20 bm. o godz. 12,30 na zrębach lasu nadleśnictwa Żołędowo wybuchł pożar, który powstał skutkiem wzniecenia przez robotników ognia, przy którym chcieli sobie zagrzać obiad. Pożar ludność miejscowa zdołała zlokalizować o godz. 16.30 po południu. Spaliło się około 6 ha. trawy leśnej. Panujący wiatr utrudniał ratunek.

PROGRAM W KINACH.

Kino **DOMU KATOLICKIEGO** wyświetla dziś w środę o godz. 6 i 8 nieodwołalnie po raz ostatni **„Golgotę“, film** w 10 aktach.

KRISTAL. Dziś powtórzenie filmu amerykańskiego p. t. **„Rozpętane żywioły“**, obrazującego wypadki z przed lat w pustyni nad rzeką Colorado, jakie niedawno powtórzyły się w Kalifornji.

NOWOŚCI Dziś premjera wielkiego arcydzieła polskiej produkcji p. t. **„Przeznaczenie“**, życiowego dramatu, według powieści Leo Belmonta. Cudowne o wysokiem napięciu dramatycznem i głębokiej, subtelnej treści polskie arcydzieło filmowe, znajdzie żywy oddźwięk w umysłach i sercach widzów. Wspaniała wystawa, reżyserja i piękne zdjęcia polskiego morza dopełnia całości. Nadprogram wesoła farsa Całość 15 wielkich aktów.

MARYSIENKA dziś daje premjerę dramatu p. t. „Za krew braci“, podług powieści szkockiej „Annie Laurie“. Rolę główną odtwarza znana i lubiana Liljana Gish.

CORSO. Obraz „Cowboy we fraku“ w nadzwyczaj komiczny sposób ilustruje nam przygody cowboy'ów w mieście San Francisko. Nadprogram wesoła komedja „Wyścig miłości“.



Właściwy nastrój

podczas świąt Wielkanocnych panuje w rodzinie tylko wówczas, gdy wszystkie przygotowania odpowiedni dały skutek. Przedewszystkiem musi udać się pieczywo. Dlatego radzimy nie ryzykować swych dobrych i obfitych przypraw, lecz użyć do pieczenia Dra. Oetkera proszek „Backin“, który takżamo jak Dra. Oetkera proszek budyniowy, cukier waniljowy, mączkę „Gustin“ itd otrzymać można zawsze świeże w wszystkich sklepach. Wiele nowych i cennych wskazówek do pieczenia czerpać można z nowej barwnie ilustr. książki z przepisami Dra. Oetkera, wydanie F, którą otrzymać można za 40 gr w wszystkich sklepach. Z książki tej dowiedzieć się można również bliższych szczegółów o doskonałym aparacie do pieczenia „Czarodziej“, na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować. **Dr. August Oetker, Oliwa.**

Komunikat dla palących.

Dym tytuniowy zawiera smołę, kwasy, fenole oraz 0,78% nikotyny.

Smoła i kwasy wyżerają emalję zębów, powodując szczypiący smak w ustach i często kaszel.

Oszczędzicie zdrowia, paląc w gilzach „ARAB“ z „WATĄ ALKALICZNĄ“ Magistra Piotrowskiego, patent R. P. 7737, która ma własność zatrzymywania smoły i kwasów. **Fabryka gilz „Arab“ Józefa Piłacika, Stalowa 35, telefon 44-75.**

UWAGA! Wata alkaliczna do papierosów w specjalnych pudełkach. (7640

Przedstawicielstwo „Concorde“ Bydgoszcz, Błonia nr. 24.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koło Bydgoszcz. Plenarne posiedzenie w piątek 30 bm. o 7,45 wiecz. w auli szkoły wydziałowej męskiej. Na zebraniu wygłosi p. dr. Namysł wykład o obecnem szkolnictwie austrjackiem. Prosimy o liczny udział.

Stow. Nauczycielstwa Szk. Wydziałowych na Pozn. i Pom. Koło Bydgoszcz. Posiedzenie plenarne w piątek, 30 bm. o 7,15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z walnego zjazdu w Poznaniu — kol. Porzych. 2) Referat **„Motywy ulubionych przedmiotów w szkole wydziałowej“** — kol. Pankowiak. 3) Sprawa przyłączenia do Związku Urzędników Komunalnych. 4) Sprawy bieżące. O liczny udział prosi zarząd.

Baczność, Echiści! Najbliższa próba śpiewu dziś, w środę, o godz. 20 w sali „Harmonji“. Komplet konieczny ze względu na załatwienie ważnych spraw związanych z bliskim występem koncertowym.

S. M. P. „Promyk“. Lekcja śpiewu dziś w środę o 7-ej w salce parafjalnej. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

Związek młodzieży pracującej „Jedność“. Nadzwyczajne zebranie dziś w środę **o godz. 7** w sali „3 Maja“ przy Placu Piastowskim. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Koło śpiewu „Chopin“. Dziś w środę punkt. o godz. 7,30 wiecz. Zebranie miesięczne w lokalu p. Kleinerta.

„Sokół“ Bydg. IV, Bielawy. Zebranie plenarne w środę, 28 bm. o godz. 7.30 w sali Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze. Zebranie zarządu o godz. 7 tamże.

„Sokół“ Bydgoszcz III. Trening lekko-atletyczny dla druhów dziś o godz. 17,30 na boisku przy ćwiczni. Obowiązkiem każdego ćwiczącego jest brać udział w ćwiczeniach.

Sekcja sportowa Stow. Nauczycieli. Ostatnia lekcja gimnastyczna odbędzie się jutro, (czwartek 29 bm.) o zwykłym czasie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków ćwiczących.

„Sokół“ V Okole-Wilczak. Zebranie całego zarządu w środę, 28 bm. o 7-ej wiecz., w szkole na Wilczaku.

Giełda warszawska

z dnia 27 marca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	149,50—150,25
Bank Handlowy	000,00—123,00
Bank Dyskontowy	000,00—138,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 86,00
Spiess	—162,50
Siła i Światło	000,00—104,50
W. T. F. Cukru	00,00— 73,50
Firley	00,00— 56,50
W. T. Węgla	92,25— 92,00
Nobel	36,50— 37,75
Lilpop	41,00— 41,25
Modrzejów	46,00— 45,50
Osrowickie Zakłady	87,00— 86,00
Pocisk	00,00— 11,00
Rudzki	00,00— 53,00
Borkowski	00,00— 19,75

Cedułа urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ. dnia 27 marca 1928 roku.

5-proc. Pożyczka konwesyjna	—66,00
8% oblig. miasta Poznania	92,00—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	—95,00 (za 1 dolar.
6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	30,50
5 proc. Pożyczka premj. serja II	72,00—00,
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	88,00
Dr. Roman May I—V em.	000,00—108,00

Bank Polski płacił dnia 28 marca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,34
franki szwajcarskie	171,14
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,24
guldeny gdańskie	173,35
szylingi austrjackie	124,93
liry włoskie	46,93
korony czeskie	26,31

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 3. 1928 roku.

Bydło:

a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	154—160
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	140—146
c) młode mięsiste nie wytuczone starsze wytuczone	128—132
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	144—148
b) pełnomięsiste młodsze	130—140
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	122—126
(b pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźne do lat 7	148—153
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	138—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	126—120
e) licho odżywione krowy i jałówki	—100

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	168—160
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	146—150
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	000—140
e) liche ssaki	124—130

Owce:

Opasy chlewne.

a) jagnięta tucz. i młodsze skopy tuczne	000—126
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	120—116

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	186—184
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	176—178
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	168—170
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	158—162
f) maciory i późne kastraty	150—180

— **Świąt wielkanocnych bez pieczenia placków,** bab itd. poniekąd wyobrazić sobie nie można. Ważnem jest atoli, aby wszelkie te placki, torty i różnego rodzaju drobne pieczywo rzeczywiście się udały. Bez kłopotu w tym względzie może byc każdy, kto używa Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin“, postępując dokładnie według nowej książeczki z przepisami Oetkera, wydanie F, która w każdym składzie jest do nabycia. Wtenczas ma się gwarancję, że wszystko pójdzie gładko i że też smakować będzie wyśmienicie.

Przetarg.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu ogłasza niniejszem przetarg na dostawę:

1 wału transmisyjnego ∅ 60 m/m dł. 8.000 m/m
3 wałów do przystawek ∅ 45 m/m dł. 1.000 m/m
5 łożysk z konsolami do transmisji
6 łożysk z konsolami do przystawek
1 sprzęgło do transmisji
11 pierścieni nastawnych
1 wentylatora na 3 ogniska kowalskie.

Rysunki techniczne są do przejrzenia w Oddziale Nurtowo-Mechanicznym Dyrekcji, który udziela również bliższych informacji. Rysunek może być również przesłany na życzenie oferentów za opłatą 5 zł.

Oferty opieczętowane z napisem: „Oferta na urządzenie maszynowe“ należy złożyć **do dnia 11 kwietnia br.** w Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu, ulica Bydgoska 22 gdzie o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 2% wartości dostawy.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta.

Toruń, dnia 24 marca 1928 r.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu.

Do L.: III. 1277/28. (7946

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 12 w południe sprzedam publicznie przy **Starym Rynku 27**

300 butelek wina

za gotówkę najwięcej dającemu. (7976

Kowalski, komornik sądowy, Bydgoszcz, ul. Długosza 8

Państw. Nadleśnictwo Stronno

sprzeda **w dniu 3 kwietnia 1928 r.** od godziny 10 przed południem w hotelu p. Nowaka w **Koronowie** w drodze licytacji

około **30 m^3 budulca sosn. i brzoz.**
200 szt. żerdzi I. i II. kl.
300 mp. szczap opał. i wałków
oraz **600 mp. gałęzi I.—IV. kl.**

z wszystkich leśnictw. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy bezwględnie w dniu licytacji

7944 **Państwowe Nadleśnictwo.**

Tylko do świąt

dodaję gratis przy kupnie **baterji anodowej** wyrobu **„TYTAN“** (7468

kompletną latarkę kieszonkową!

Proszę przechować!

Bon gratisowy na jedną latarkę kieszonkową
przy zakupnie jednej baterji anodowej „Tytan“

Radjo-Gonczerzewicz, Pl. Wolności 1

Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa **Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6,** róg Marszałkowskiej. (435

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń przesuwa termin składania ofert

na dzierżawę ogrodów w Gniewie

z 5 kwietnia na dzień **13-go kwietnia b. r.** do godziny 10-tej rano.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń.

Ldz. 2033/28 Adm. 7945

Warsztat Mechaniczny „Spójnia“
ul. Piękna nr. 1
vis a vis ułanów
wykonuje wszelkie prace tokarskie oraz reperacje maszyn rolniczych i motorów spalinowych, centryfugi maszyny do szycia i do pisania szybko i tanio. 7887

Samochód

półciężarowy z karos. o prawie nowych oponach, gotów do jazdy korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. upr. się pod „M 800“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Nowo otwarty

specjalny skład cukierków, czekoladek, bombonierek i pierników toruńskich - - - - - -
po cenach fabrycznych poleca
E. Szymański, Toruń, ulica Szeroka nr. 42. Telefon numer 27. 7948

Krajacz maszynowy

do tak zwan. „Futterauschneidemaschine“ zaraz **do Łodzi poszukiwany.** Zgłoszenia nadsyłać pod adresem fabryki: (7966

„GLOBUS“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 220

Potrzebny od 1. kwietnia 1928 r. żonaty (4261

SZOFER-OGRODNIK

na wieś do osobowego samochodu „Fiat“ i zajęcia się ogrodem warzywno-owocowym, tylko na zapotrzebowanie dworskiej kuchni. Zgłoszenia nadesłać:

Majętność Płochocin, p. Warlubie, pow. Świecie.

Sztancer

wykwalifikowany do sztancowania brandzli etc. maszynowo zaraz do Łodzi poszukiwany. 7965

Zgłoszenia nadsyłać pod adresem:

Fabryka „Globus“ w Łodzi Piotrkowska 220.

Potrzebny od 1. 4. 28 r. dzielny (7960

bufetowy

z kaucją 1500 zł. Zgłoszenia z odpisem świadectw należy skierować pod adresem:

Hotel Polski, Nowemiasto nad Drwęcą.

Na wiosnę

polecamy **drzewa i krzewy owocowe, ozdobne drzewa alejowe, konifery, byliny, wszelkie rośliny warzywne i szparagowe itd.** w znanej najlepszej jakości 7912

Robert Böhme,
T. z o. p.
ul. Jagiellońska 57.
Telefon 42.

Biuralistkę

rutynowaną, władającą językami polskim i niemieckim, biegłą w liczeniu poszukuje **Fabryka obróbek drzewnych** w miejscu. Posada stała. Oferty z podaniem referencji i żądanej pensji do **skrytki pocztowej 107.** (7916

Młodszy

ekspedjent-dekorator

z branży bławatnej **potrzebny zaraz.** (4228

Matz, Śniadeckich 25.

Bufetowy

energiczny dobry fachowiec lat 28 z kaucją 2000 zł i więcej poszukuje bufetu na własny rachunek w ogrodzie wycieczkowym nad morzem lub w innych miejscowościach. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Bufetowy“. (7878

Służąca

młodsza do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. (7968

M. Kruczyńska,
Grunwaldzka 142.

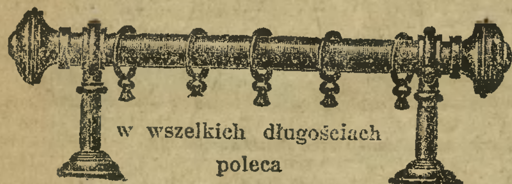


„Puch" światowej sławy motocykle
model 220 - 4,5 K. M.
Dostawa natychmiastowa. (7211
Austro-Daimler, S. A., Poznań
Św. Marcin 48, tel. 1558. Garaże i warsztaty: ul. Dąbrowskiego 7.
PRZEDSTAWICIELE POSZUKIWANI.



Stemple
kauczukowe i metalowe
w 1 dniu.
Fr. Zawadzki
Bydgoska Fabryka Stempli
Pomorska 13.
Telefon 70.

Polecam mój
specjalny skład octu, musztardy, oleju
jadalnego i jako specjalność do sałat.
Hotele i restauracje mają znacznie zniżone ceny.
Zarazem mam większą ilość
próżnych beczek od oleju i musztardy na sprzedaż.
Chłopiec do posyłek może się zgłosić.
Specjalny skład octu, musztardy i oleju jadaln.
Jan Stelmach, ul. Kościelna 1
Telefon 1082. (7885



w wszelkich długościach
poleca
najtaniej 7937
Jan Kilian, ul. Pomorska 8a

W mej uczelni muzycznej otwieram od 1 kwietnia br.
nową klasę skrzypcową
prowadzoną przez znan. skrzypka-artystę p. **W. Teutscha.**
Zgłoszenia przyjmuje się już w lokalu szkoły muzyczn.
L. Jaworski, Śniadeckich 13-14, II. piętro.
Zaznaczam, że naukę gry skrzypcowej udziela się w mej uczelni według metody prof. **Szewczyka.** (7930

30 mórg łąk nadnoteckich
do eksploatacji torfu na rok 1928 do oddania.
A. Medzeg
Fordon, Tel. 5.

Zamówienia świąteczne
przyjmuję na
mazurki, sękacze, torty,
7939) *babki, herbatniki i t. p.*
T. Kucharski - cukiernia
Długa 52 *Tel. 211*

Do mego składu żelaza i materjałów budowlanych **poszukuję zaraz**
młodszego pomocnika
branży żelaza, specjalistę, przy stancji i wolnem utrzymaniu.
Panowie żelazniacy, lecz tylko specjaliści, zechcą swe zgłoszenia wraz z fotografjami, wymaganiami i referencjami nadesłać pod:
Starogard, skrzynka pocztowa nr. 12.
7955)

Owies słomę i siano
kupuje 7897
Dwór Szwajcarski
Spółdz. z o. o.
Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27.
Telefon 254.

PIANINA
przez artystów uznane, premjowane
złotym medalem
kupuje się najkorzystniej
i na dogodnych warunkach spłaty
w CENTRALI PIANIN
Bydgoszcz, (25372
ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Zastępstwo: **Łódź i Lwów.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Fortepjany
pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, Grodzka nr. 16, róg Mostowej, tel. 273. (7891

Fotograficzne
zdjęcia od 1 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. 4280

W całej Bydgoszczy
i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy 33, II-gi skład przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp". (7936

Parket
zniszczony czyszczę i hebluję na nowo. Adr. wskaże Dz. Bydg. 7917

Festyna
Woda na włosy. (7963

Festyna
Woda kwiatowa kompozycyjna. (7961

Festyna
Perfumy modne zapachy. (7962

„Festyna"
Pierwszorzędne wyroby. 7953

„Festyna"
woda kolońska poczwórna. 7954

„Festyna"
Mydła toaletowe. (7964

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pod Bydgoszczą, 70 mórg okazyjnie za 45.000 wpłaty 35.000 zł. i wiele innych sprzeda „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2, tel. 4020 4271

Dom
dwupiętrowy, z ogrodem, przy Nakielskiej 18,000 zł wpłata według umowy, bardzo korzystne kupno. Piękne domy nowoczesne, z wolnemi luksusowo urządzonemi mieszkaniami, wile, majątki ziemskie poleca Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. 4272

Okazyjnie
wila 3 pok., kuchnia, ogród za 8.000 z.. Wiadomość: Emilia Warmińskiego 12, Ruszkowski. (4252

Składy
kolonjalne, fryzjerskie innych branż i próżne poleca, nowe zlecenia przyjmuje „Rolpol", Bydgoszcz, ulica Gamma 2, tel. 2040. (4270

Okazyjnie
willa 3 pok. z kuchnią, ogród za 8000 zł. Wiad. Dr. Em. Warmińskiego 12, Ruszkowski. 4252

Oberżę
nowe zabudowanie za 6500 zł sprzeda Makowski, Błędzikowo, poczta Zelistrzewo stacja kolejowa Puck. (7957

Kolonjalki
z towarem za 4.500 zł. odda Kurnatowski, Ogrodowa 2. (4268

Składy
kolonjalne wielki wybór poleca „Ostoja" Królowej Jadwigi 4. 7911

Skład
kolonjalny i delikatesów dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (4269

Dobra egzystencja!
Zaraz na sprzedaż dobrze zaprowadzony interes. Do objęcia potrzeba około 2.500 zł. Łask. oferty pod „2.500 zł." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (4256

Wózek
dziecięcy sprzeda Wójt, Sniadeckich 8 a. (4250

Maszyna
krawiecka na sprzedaż. Niedźwiedzia 4, II. ptr. (7918

Okazja!
2 półszorki, mały wóz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. (7928

Fortepian
i pierze na sprzedaż. Sieradzka 8. (7929

Rower
z wolnym biegiem jak nowy na sprzedaż. Poznańska 12, parter prawo. (7925

Wóz
2 cal. i koń tanio na sprzedaż, ul. Racławicka 15. 7915

Wózek
dziecięcy sportowy na sprzedaż. Kordeckiego 35 III. ptr. lewo. (7907

Stół walcowy
prawie nowy 600×350 z walcami zapasowemi systemu „Waper Berlin". E. Jabe, Michale poczta Grudziądz. 7952

Pianino
czarne, fabrykat niemiecki, okazyjnie na sprzedaż. Dworcowa 77, biuro, lewo. 4255

Maszyny
i narzędzia rolnicze „Unji" (Ventzki) sprzedaje po cenach fabrycznych Spółka Roln. - Handl. „Agraria" w Chełmży (dawniej „Cerealia"). (7956

Pianino
krzyżowe nowe bardzo korzystnie sprzedam byle zaraz. Inowrocław, ulica Studzienna 3 part. prawo.

Samochód
5 osobowy limuzyna, 10/40 km., 6 cylindrowy, prawie nowy, z 6 kompl. kołami, pod dogodnymi warunkami tanio na sprzedaż. Zgł. Skrytka pocztowa 44, Grudziądz. (7950

KUPNA

Kupię
suchą dębinę i sosninę 30 mil. i 24 mil. Hlady, Sw. Jańska 16. 7924

Kupię
kozły do fornierowania i 30 śrubociągów. Hlady, Sw. Jańska 16. 7923

Poszukuję
kupna oberży w większej wiosce lub piekarnię w pow. mieście przy wpłacie 22.000 zł. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „B. P." (7917

POSADY WOLNE

Pomocnik fryzjerski
potrzebny zaraz. Wrocławska 4. (7927

Szteperka
może się zgłosić. Grunwaldzka 124. (7926

Pomocnik
i pomocnica krawieckie zaraz potrzebni. O. Murawski, Długa 19. 7914

Dzielną
ekspedjentkę z branży poszukuje zaraz Fr. Rogoziński i Ska, Jagiellońska 65-66. 7940

Pomocnicy
krawieccy i krawcowe mogą się zgłosić do szycia damskich płaszczy. Królowej Jadwigi 13, parter prawo. (7909

Pierwszorzędnych
pomocników krawieckich poszukuję. M. Holka, ul. Śniadeckich 49 a. (4264

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. Bocianowo 15a, Nowakowski. 7931

Potrzebny
malarz do bielenia sali i dwóch chłopaków do czyszczenia krzeseł. Bydgoszcz, Śluza Kwiatowa. 4233

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 91. (4262

Czeladnika
stolarskiego i ucznia poszukuję. Sowińskiego 6 c.

Bufetowa
samodzielna z świadectwami potrzebna. Zgłosz. osobiste do portjera hotelu Boston. 4277

Szwaczka
do szycia potrzebna. Niedźwiedzia 4, II ptr. 7921

Służąca
dochodząca może się zaraz zgłosić. Zduny nr. 7, II ptr. lewo. 4242

Służąca
potrzebna natychmiast do wszelkich prac domowych. Zgł. Hotel International Dworcowa 33. 7906

Potrzebna
dziewczyna do wszelkich prac domowych. Zgłosić się od 3—5 po poł. ulica Chodkiewicza 38 II piętro lewo. (7904

Służąca
która dobrze gotuje do wszelkiej pracy domowej i dobremi świadectwami zaraz lub od 1. kwietnia potrzebna. Konieczka, ul. Gdańska 26. 4223

Poszukuję
kobiety do drobiu. Majęt. Jóry, poczta Skulsk, Ziemia Kaliska. (4243

Dziewczyna
tylko wiejska do wszystkiego bez gotowania, potrzebna do dwóch osób od 1. 4. 28 lub później. Maj. Bielice Nowe, poczta Bydgoszcz. (7919

Ucznia
z odpowiednim wykształceniem przyjmię od 1. V. br. Drogierja Minerwa Cz. Kopczyński Śniadeckich 42 a. (4246

Panna
jako wykończarka do czapek poszukiwana. Zgłosz. „Oszczędność", Bydgoszcz Długa 9. 7934

Starsza
służąca zaraz potrzebna. Lewandowski, Długa 39. 7941

Dziewczyny
do prac domowych potrzebne zaraz. Restauracja „Wielkopolanki" Grudziądz. 7951

Dziewczę
do dziecka zaraz lub od 1. 4. poszukuje Melchiora Wierzbickiego 2, wejście przez podwórze. 7938

Dziewczyna
uczciwa, wierna, czysta z dobremi świadectwami umiejąca gotować do państ. z rocznem dzieckiem, potrzebna od 1. 4. 1928 r. J. Krysztofiakowa, Inowrocław, ul. Toruńska 11. 7958

Uczennica
i chłopiec do posyłek mogą się zgłosić. — El-Ka, skład obuwia, Długa 35. 4263

Dziewczę
16—17 lat możliwie ze wsi do prac domowych potrzebna. Lewandowski, Promenada 40. (4267

Kucharka
potrzebna z dniem 1. IV. do Kasyna podoficerskiego 15 p. a. p. (7860

Osobę
starszą uczciwą poszukuję do wszystkiego z dobrem gotowaniem od 1. IV. br. do dwóch osób. Oferty z podaniem referencji do Dz. Bydg. pod „928". (7959

Służąca
do wszystkiego zaraz potrzebna. Wileńska 7, skład kapeluszy. (4251

Poszukuję
zaraz dziewczynę z dobrej rodziny na popołudnie do 6-letniego dziecka. Zgłosz. Przybylska, ulica Św. Florjana 5. (4258

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić. W. Koczorowski, ul. Gdańska 5. 7920

Na stałą posadę
poszukuję zaraz inteligentną pannę do bufetu. Adres wskaże Dz. Bydg. 7971

Gospodyni
kucharka potrzebna od 1. IV. 28. która była na majątkach. Wymagane dobre gotowanie, znajomość hodowli drobiu. Zgłosz. z odpisami świadectw przesłać Z. Czajkowska, Płochocin, pocz. Warlubie, pow. Swiecie. (4260)

Dziewczę
młode, do dzieci, które nocuje u rodziców może się zgłosić do Ruszkowskiego, ulica Dr. Emila Warmińskiego 12. 4273

Uczennica
do gotowania od zaraz może się zgłosić. Restauracja Hotel Lengning, ul. Długa 56. (7974

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z wioski umiejąca szyć gotować oraz obeznana z wszelką pracą domową poszukuje od 15. 4. lub 1. 5. 1928 r. posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Z wioski". (7933

Poszukuję
od 1. IV. posady jako uczennica do składu. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Uczennica". (4281

Młoda
gosposia z trzyletnią praktyką, obecnie wolna, szuka od 1-go wgl. 15. IV. 28 posady u samotnego pana a najchętniej w majątku. Of. pod „M. J. 99" do adm. Dz. Bydg. (7943

DZIERŻAWY

Dzierżawa
700 morg, 500 morg, 200 morg, 110 morg. Zgłosz Biuro Centralne, Dworcowa 69, tel. 850. Nowakowski. (4265

Warsztat
stolarski, centrum, wydzierżawię. Dworcowa 90, Lakiernia. (4250

Dwie
ubikacje na parterze i I. piętrze, razem około 300 □ mtr., nadające się na mleczarnie i wszelkie inne przedsiębiorstwa z motorem i transmisją, mogą być także oddzielnie wydzierżawione z telefonem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Ubikacje". 7913

Piekarnia
z urządzeniem kompletnem mieszkanie 2 pokojowe i kuchnia tanio do wydzierżawienia. Toruń, Wybickiego 40. (7949

Składnica
duża, nadająca się na fabrykę, przy dworcu do wynajęcia. Zygmunta Augusta 19, właściciel. (3990

Dzierżawy
składu bławatów, lub towarów krótkich, lub kolonjalki, z towarem lub bez, z mieszkaniem w mieście na Pomorzu w rynku lub na głównej ulicy **poszukuje zaraz.**
Antoni Zaczek
Strzelno, powiat Morski.
7841

MIESZKANIA

Zamienię
2 pokojowe mieszkanie z kuchnią na 3 pokoj. mieszkanie z kuchnią, zapłacę czynsz za rok zgóry. Zamiana mieszkania tylko za zgodą gospodarza. Wiadomość Baran Bronisław, Sw. Trójcy 30, I prawo. 7942

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1. 5. (ewtl. rychlej lub później) 2—4 pokojowe nowocz. mieszkanie. Opłata komornego za rok i więcej zgóry. Ewtl. prace mularskie będą bezpłatnie wykonane. Łaskawe oferty pod „Kupiec B." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (4259

Mieszkania
wskaże klientom „Ostoja" Król. Jadwigi 4. 7910

Mieszkanie
2—3 pokojowe z kuchnią poszukuję zaraz lub później w pobliżu ul. Cieszkowskiego. Płacę czynsz z góry. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „2—3 K." 4275

POKOJE

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla 2 panów od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 54, II. (7973

Pokój
umeblowany bez pościeli dla 2 solidnych panów z utrzymaniem do wynajęcia, wejście oddzielne. Gdańska 46, II p. lewo. 7969

Umeblowany
pokój dla 2 osób do wynajęcia. Ul. Wileńska 6 II ptr. lewo. (4266

Pokój
umeblowany dla dwóch solidnych panów od 1. 4. do wynajęcia. Śniadeckich 18, II ptr. pr. (4274

Próżny
pokój zaraz do wynajęcia. Garbary 24, w podwórzu, parter prawo. (7932

Pokój
umeblowany z utrzymaniem dla inteligentnego pana. Kołłątaja 11, II. p. prawo. (4276

Pokój
do wynajęcia, Błonia 9, II p. prawo. (7970

Pokój
umebl. z osobnem wejściem od 1. 4. do wynajęcia, Św. Trójcy 14a, II p. l.

Pokój
umebl. Długa 62, II ptr. 7922

Pokój
umebl. do wynajęcia. Nakielska 110, parter prawo. 7935

ROZMAITE

Restauracja
Wenecja. Obiady, kolacje 90 gr., piwo, kawa 1.10. Kuchnia wyborowa. Sniadeckich 29. 4278

Stef
nie czekaj, dziś list wysłany. Maryla. (4253

Zgubiono
portfel z papierami i wykazami osobistemi dnia 21. III. Za wynagrodzeniem proszę oddać Chełmińska 14 Rzepka. (1975

Amerykanin
z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia inteligentnej i postępowej, panny lub wdowy bezdzietnej w wieku lat od 20 do 30. Sklep kolonjalno-spożywczy lub inny jest wymagany. Oferty składać wraz z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „B. D. O." Rzecz traktuje się poważnie. (4279

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.